

Należność pocztowa uliszczona ryczałtem.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 12 stron.

Dziś 12 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 24 gr., w Administracji 1 zł 60 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę

Uroczyste posiedzenie Sejmu Rzplitej ku uczczeniu prochów Wielkiego Wieszczu Narodu Dekoracja sali sejmowej. — Przemówienie wicemarsz. Sejmu Dębskiego.

Warszawa, 25. czerwca.

Wczoraj o godzinie 10 rano odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia powracających do kraju prochów Juliusza Słowackiego. Sala posiedzeń wspaniale przystrojona zieloną. Na trybunie zawieszono amaranutowy sztandar z Białym Orłem. W ławach rządowych zasiadł marszałek Sejmu Rataj. W chwili, kiedy przewodniczący wicemarszałek Sejmu Dębski, otworzył posiedzenie, cała Izba, zarówno jak i publiczność, skupiona na galerii, powstała z miejsc i w uroczystym nastroju wysłuchała następującego przemówienia wicemarszałka Dębskiego:

Panowie posłowie! Do ziemi ojców swych wracają prochy Juliusza Słowackiego na wieczny spoczynek do grobów królewskich na Wawelu. Sejm Rzeczypospolitej, przedstawicielstwo narodu, składa hołd przed małym, ale wielkim, którego szczerki śmiertelne w triumfalnym pochodzie zdążają na Wawel. Idziemy za trumną wieszca narodu, zesłanego w czasach niewoli dla obrony ducha polskiego. I poczęło się jego posłannictwo przejawiać w blasku ośniewającym i piękności słowa natchnionego. Mową polską wszystkich wieków, językiem praocjów królów i proroków, rycerzy i pieśniarzy obwieszał narodowi prawdę, targał jego sumienie, przemawiał poprzez żyjących do wielu pokoleń, a wszystko z umiłowaniem dla Polski i przez wiera dla niej służbę. Człowiek wielki, bo wielkość osiągnął przez poznanie własnej nrawdy wewnętrznej i w walce z samym sobą. Rychło porzucił w pieśniach skargę przeciw Bogu i pogardę dla ludzi, a polednawszy się z Bogiem i człowiekiem, sęgnął do najwyższych szczytów natchnienia, gdzie lasnowidzeniem odkrywa tajemnice bytu. Wielki samotnik, gdy zbliżył się do ludzi, on, Król - Duch, to z chęcią, aby im serce zapalić, rozum zamienić w mądrość, dać im ped ku wielkim celom życia, bo poznał, że nie na to jesteśmy na ziemi, byśmy szukali próżnej uciechy i posągów przyszłych, ale dla chwali Bożej i dla pracy prostej a czystej. A ten, kto rozwiązał zagadnienie bytu człowieka, przystąpił facilmente do rozważania zawodów społecznych i narodowych, zwłaszcza, gdy ledwieśkie naród, ludzkość nową i przelknęła jedna wielka idea, prowadząca na niechotyczne wyżyny ducha człowieka i narodu. Wielka idea jest, że wszystko przez ducha i dla ducha stworzone jest i na tych słowach stanie ugruntowana władza święta narodu, a w ledności wledzy poczyna się ledność uczucia.

I dał narodowi głębię i wyżyny duchowe, bez których życie narodu jest nicością, a duszę polską wydobyl z wleżów niewoli kasowości. Wielki obywatel, zapatrzony w przyszłość narodu, głęboko wnikał i w zagadnienia polityczne i społeczne. Ojczyzna nie jest dla niego asocjacja, ale miłościa w złączeniu się duchów okazaną widzialnie. Fałszem jest przynisywać potwierzenie się narodów interesowi. Od troski o naród żaden duch polski uchylał się nie powiolen, bo przez to sam oddał w ręce duchów niższych losy narodu. Przejtyki i przesady kastowe społeczne, które utrzymują niewolę i zaleźność, przeszkoda są w rozwoju sił duchowych narodu, ale zapora są też także dazenia, które starają się tylko o wyzwolenie materialne.

Przy trumnie nieptakanej, ale która jest świętą arką, łączącą przeszłość z

tworzącem się życiem narodu, staje cała Polska, jak gdyby w pragnieniu wzmoczenia ducha narodu siłą fatalna zamkniętych w niej prochów, jakby w oczekiwaniu objawienia ideał, bez której niema mocy i wielkość narodu. A gdy działał w hołdzie przed wielkością tego białą wszystkie serca polskie i chyła się głowy, niechże duch wieszca wstał w nas i da nam wolę dazenia ku wielkiej przyszłości!

Po wygłoszeniu tego przemówienia przewodniczący wezwał posłów do jak najliczniejszego udziału w uroczystości odprowadzenia prochów wieszca na dworzec główny w Warszawie. Jednocześnie przewodniczący zawiadomił, że krakowski komitet zaprasza Izbe do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach, które się mają odbyć w Krakowie. Na tem posiedzenie zamknięto.

Goczałkowice Zdrój Najsilniejsze w Polsce kąpiele
zawierające jod, brom i radium

Sezon od 15. maja do 30. września

Senat uczcił prochy Juliusza Słowackiego.

PODNIOSŁY NASTRÓJ NA SALI POSIEDZEŃ. — PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA TRAMPCZYŃSKIEGO. — DLA UCZUCIA CHWILI — PRZERWA POSIEDZENIA.

Warszawa, (25. VI.) O godz. 11 p. marszałek Trampczyński otwierając posiedzenie Senatu, wygłosił następujące przemówienie, którego Izba w uroczystym stroju wysłuchała stojąc: Zebrałiśmy się w chwili, gdyż szczerki Juliusza Słowackiego stanęły na ziemi rodzinnej, gdyż naród złożył je w grobach królewskich na Wawelu. Komitet zajmujący się uroczystością triumfalnego pochodu tych prochów zaprasza Senat do wzięcia udziału w Warszawie i Krakowie. Zyczącyby sobie należało, aby panie i panowie wzięli w tych uroczystościach jaknajliczniejszy udział. Sejm i Senat właśnie, jako przedstawicielstwo polityczne całego narodu, winien swym udziałem zamianstować solidarną część całego narodu wobec Juliusza Słowackiego. Dla wolnego narodu poczta jest tylko dodatkiem do życia, lecz dodatkiem podnoszącym kulturę i znaczenie narodu, ale liny był los narodu polskiego. W niedawno minionych czasach długiej i nieładnej niewoli, kiedy kilka pokoleń targato się w daremnych wysiłkach zrzu-

cała Jarzma, kiedy narodowi polskiemu groziło powolne wynarodowienie i zupełny zanik kultury narodowej, Wieszca nasz wnosł swą wiarę w zmartywych-wstanie, ratuje od zwiątlenia, przypominając światu, że naród polski, to naród żywy, to naród o wysokiej kulturze. Dziś, szczęśliwi od ojców naszych, dożyliśmy uzyskania samodzielnosci. Niezapominaliśmy przez pół wieku, że drogowskazem dla całego narodu był nieśmiertelny nasz Wieszca Juliusz Słowacki. Cześć prochom Juliusza Słowackiego.

Dla podkreślenia ważności chwili marszałek przerwał posiedzenie na kilka minut.

Po przerwie przystąpiono do obrad nad sprawą będącą na porządku dziennym. Po odczytaniu interpelacji m. l. w sprawie okólnika Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego o Y. M. C. i w sprawie szkolnictwa, oraz w sprawie wybuchu prochowni w Krakowie, złożył ślubowanie sen. Garbisch, który wszedł na miejsce zmarłego sen. Szco-

ponika. Sen. Posner (P. P. S.) zreferował dwa projekty ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o zwalczaniu przemysłnictwa towarów alkoholowych i konwencji o traktowaniu pracowników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Pierwsza z tych konwencji ma przeciwdziałać przemysłnictwu alkoholu na morzu Bałtykiem. Druga konwencja ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie. Wychoźdźctwo nasze we Francji zwróciło się z prośbą o jaknajprędzej wykonanie systemu ubezpieczeń społecznych u nas w kraju. Oba projekty przyjęto bez zmiany. Sen. Koskowski (Z. L. N.) zreferował ustawę w sprawie ratyfikacji paktu przyjaźni i serdecznej współpracy między Rzeczypospolitą Polską, a królestwem Serbów, Chorwacji i Słowięców, oraz drugą ustawę w sprawie traktatu koncyliacyjno-arbitrażowego między temi państwami. Oba narody zobowiązały się porozumiewać w tych sprawach polityki zagranicznej, które obie strony obchodzą. Nadto przewidziane jest porozumienie także w tych wypadkach, kiedy zachodzą trudności międzynarodowej natury ogólniej. Pakt ten ma wielkie znaczenie dla wszystkich, gdyż rozszerza stanowisko w Europie środkowej. Izba przyjęła oba projekty bez zmian. Sen. Bartoszewicz (Z. L. N.) zreferował ustawę ratyfikującą traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Norwegią. W czasie referatu sen. Bartoszewicza zasiadł w ławie ministerjalnej Min. Spraw Zagranicznych Zaleski. Senat przyjął projekt bez zmiany. Na tem posiedzenie zakończono.

Życia stolicy.

DZIEŃ P. WICEPREMJ. BARTLA.

(Telef. od naszego korespondenta)

Warszawa, (25. VI.) Pan wicepremier Bartel przyjął dzisiaj min. Czechowicza następnie na dłuższej audyencji konferował z min. Pracy i Opieki społ. Moraczewskim. Jak się dowiadujemy, dzisiaj na godz. 11. przedpołudniem wezwani zostali przedstawiciele przemysłu budowlanego na konferencję, której tematem będzie szybkie zlikwidowanie strajku budowlanego. Rząd nie cofnie się przed energicznymi środkami, który przynosi państwu niepowetowane straty. O godz. 5 i pół wicepremier Bartel konferował w Belwederze z p. marsz. Piłsudskim.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE
w Teatrze Polskim.

(Telef. od naszego korespondenta)

Warszawa. Dnia 24 b. m. odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie ku czci Juliusza Słowackiego. Na przedstawieniu tem obecni byli przedstawiciele rządu, kołopusu dyplomat., przedstawiciele nauk naukowych litewskich i świata towarzyskiego stolicy.

Ludność Pomorza i Kujaw składa hołd prochom Wielkiego Wieszca.

Grudziądz. (24. 6.) Statek, wiozący prochy Słowackiego, pozostał

W GRUDZIĄDZU

do godz. 2 w nocy. Po dwóch godzinach przybyli ponownie do przystani przedstawiciele władz oraz kompania honorowa z orkiestra. Przy dźwiękach „Boże coś Polskę” statek wyruszył w dalszą drogę.

W ŚWIECIU

dokąd statek przybył około godz. 6 rano, ustawiła się na brzegu Wisły komenda kadry marynarki wojennej oraz ludność. Kompania marynarzy oddała honory wojskowe. Przedstawiciele władz przybyli łodzią motorową na pokład statku i złożyli na trumnie Wieszca wieńiec od miasta i powiatu.

W CHELMNIE.

gdzie statek zatrzymał się przez chwilę, zgromadził się na przystani przedstawiciele władz wojskowych z ppłk. Sztabu Generalnego Ajdukiewiczem, oraz cywilnych z miejscowym starostą na czele. Opodal ustawiły się oddziały wojskowe oraz oddziały 2-go korpusu kadetów, wreszcie licznie zebrana publiczność. Orkiestra odegrała hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń. Na pokład weszła delegacja, która złożyła na trumnie wspólny wieńiec z szarfami od wszystkich miejscowych towarzyszy. Poszczególne delegacje ze sztabarami przechodziły następnie przed trumną, składając hołd.

W FORDONIE

oddały honory oddziały wojskowe, przy czym ustawiona na wzgórzu bateria artylerii oddała w chwili przepływania statku 21 strzałów armatnich. Poczawszy od Fordonu towarzyszy statkowi eskadra lotnicza.

W SOLCU KUJAWSKIM

zebrali się na wybrzeżu stowarzyszenia ze sztabarami. Na dwóch łodziach ustawił się chór, który w chwili przejazdu statku ośpiewał kantatę, poczem członkowie Bractwa Strzeleckiego oddali trzykrotną salwę honorową. Punktualnie o godz. 1 w południe statek przybył

DO TORUNIA.

O godz. 11.30 w kościele toruńskim św. Jana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z okazji sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych z wicewojewodą pomorskim Seydlitzem, oraz wojsko z gen. Berbeckim na czele, związki i stowarzyszenia społeczne oraz liczna publiczność. Bezpośrednio po nabożeństwie udano się na Wisłę, gdzie w szyku rozwinięto ustawiły się oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni ze sztabarami i orkiestrami. Dalej ustawiły się szkoły, delegacje ze sztabarami i publiczność. Przybycie statku w granice miasta oznajmione zostało wystrzałem armatnim. Z chwilą ukazania się statku połączone orkiestry wojskowe odegrały Poloneza As-Dur Chopina. Statek zatrzymał się na Wiśle, nie dobijając do brzegu. Połączone chóry śpiewackie wykonały kantatę, poczem poszczególne delegacje udaly się łodzią motorową na pokład, gdzie złożono wieńiec od miasta i samorządów ziemi pomorskiej. Nadto złożyły również wieńcie delegacje przybyłe z Bydgoszczy i Ryplina. Bawiący chwilowo w Toruniu szef wojskowej misji francuskiej gen. Charpy złożył na trumnie Wieszca bukiet kwiatów ze wstęgą o barwach francuskich. Po złożeniu wieńców orkiestry odegrały „Boże coś Polskę”, przy czym od-

działy wojskowe sprezentowały broń. — Wśród głębokiej ciszy statek ruszył dalej. W tej chwili bateria armat ustawiona na wzgórzach oddała 21 strzałów armatnich.

W CIECHOCINKU,

gdzie statek zatrzymał się na 10 minut, przybyli na pokład przedstawiciele władz i zarządu uzdrowiska i złożyli wieńcie od ludności miejscowej i kuracjuszków.

W NIESZAWIE

złożono również wieńcie od miasta i społeczeństwa. O godz. 21.20 statek przybył

DO WI OCLAWKA.

Specjalnie wybudowana przystań udekorowana była flagami o barwach narodowych i zielenią oraz oświetlona różnokolorowymi lampkami. Statek, na którym obok trumny płonęły żniece, otoczony honorową eskortą łodzi tutejszego klubu wioślarskiego, przybił wśród bicia dzwonów do przystani. Na całym wybrzeżu zgromadziły się nieprzeliczone tłumy publiczności oraz kompania honorowa z orkiestra. W samej przystani zebrał się przedstawiciele miejskich władz. Przybił również z Warszawy wojewoda warszawski Soltan. Po przybyciu statku orkiestra odegrała hymn narodowy. Oddziały wojskowe sprezentowały broń. Chór Lutni odśpiewał kilka pieśni, poczem ze specjalnie wybudowanej trybuny przemówił do zebranych ks. prąt Gruchalski, poczem administrator diecezji biskup sufragan Krynicki wszedł na pokład motorówki i w otoczeniu licznych duchowieństwa odprawił modły nad trumną. Następnie zaintonowano „Boże coś Polskę”. Przemawiał jeszcze prezydent miasta, poczem delegacje składały na trumnie wieńce. O godz. 4 w nocy statek wyruszył w dalszą drogę do Plocka.

Dzieln zagadek „Polski Zachodnie!”

Kupon Nr. 18

(Wyciąć i nadesłać wraz z rozwiązaniem.)

Porządek pochodu na Wawel

ZOSTAŁ JUŻ USTALONY PRZEZ KOMITET ŚCISŁY.

Kraków, 24 6. Komitet ścisły sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego zatwierdził już porządek pochodu, opracowany przez szefa sztabu O. K. 5, płk. Bolesławicza. Pochód, który odbędzie się we wtorek, 28 bm., otwierać będzie kompania piechoty z orkiestra, za nią postępuwać będą delegacje wszystkich sfer ludności, według grup w porządku alfabetycznym nazw miejscowości, z których delegacje przybędą, a więc delegacje młodzieży szkół średnich, według okręgów szkolnych, harcerzy, młodzieży rekodzielniczej i handlowej, wyższych szkół zawodowych, wyższych uczelni, reprezentacje włościańskie i grupy etnograficzne, związki zawodowe robotnicze, delegacje górnicze, zrzeszenia rolnicze, delegacja województwa Kieleckiego z wojewodą i starostami na czele, reprezentacje mieszczkańskie, Zw. Sportowe, przysposobienia wojskowe, Stowarzyszenia oświatowe i kulturalne, zrzeszenia byłych wojskowych, stowarzyszenie zawodów wolnych, zrzeszenia nauczycielskie, delegacje urzędnicze, delegacje zagraniczne, samorządowe, terytorjalne, gminne, delegacje poszczególnych wyznań, cechy ze sztabarami zrzeszenia artystów, literatów, dziennikarzy, (delegacja, niosąca ziemię z Krzemieńca, Paryża i Wilna), delegacja emigracji francuskiej, uczestnicy 1863 r., poczty sztandarowe, wojskowe, wreszcie duchowieństwo, poprzedzające bezpośrednio rydwan żałobny. Za rydwanem postępuwać będzie P. Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie Rady Ministrów, Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, senaty wyższych uczelni, prezydenci 5-ciu wielkich miast. Komitet Ścisły obchodu, naczelniczy wyższych władz miejskich i korpus oficerski. Pochód zamykać będzie szwadron komicy i oddział policji komicy. U zbiegu ulicy Straszewskiego i Podzameczna, na stołu Wawelu, ustawiona będzie banderka krakusów. Według obliczeń, w pochodzie wzięły udział 12 000 ludzi. Na murach Wawelu, od strony Wisły i Placu Bernardynów, umieszczone będą megafony Polskiego Radia, aby delegacje, które z powodu braku miejsca nie pomieścisz się na Wawelu, mogły wysłuchać przemówienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej i obrządów liturgicznych w Katedrze.

PRZED DOMEM WIESZCZA
w WARSZAWIE
zapłonę „Znicz”.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (26. VI.) Przed domem przy ulicy Elektoalnej 5, w którym mieszkał w czasie pobytu swego w Warszawie Juliusz Słowackiej, gazownia miejska urządziła prowizoryczny „Znicz”. Znicz ten płonął będzie przed tablicą pamiątkową umieszczoną na tem domie przez cały czas uroczystości warszawskich z okazji powrotu prochów wieszca do kraju.

ODROCZENIE PRZYLOTU LOTNIKÓW AMERYK. DO WARSZAWY.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (26. 6.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych poleciło poselstwu polskiemu w Pradze czeskiej, aby zwróciło się do lotników amerykańskich Chamberlina i Levine'a z prośbą o odłożenie lotu do Warszawy z niedzieli na środę, a to z powodu uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego.

Całkowite zdemaskowanie germanizatorskiej roli „Volkshundu”

81% DZIECI, EGZAMINOWANYCH DOTYCHCZAS PRZEZ EKSPERTA P. MAURERA PRZEKAZANO ZE SZKOŁY NIEMIECKIEJ DO SZKOŁY POLSKIEJ.

Katowice, 26. czerwca.

Po marcowej sesji Rady Lig: Narodów, której niemiecki Volkshund z Województwa Śląskiego przekazał swą skargę w sprawie szkolnej, a na której jednym z głównych rzeczników stanowiska polskiego w charakterze eksperta był Wojewoda Śląski dr. Grażyński, pisaliśmy o zasadniczym zwycięstwie tezy polskiej, wyrażonej w hasle: „dziecko polskie w polskiej szkole”. Prasa niemiecka, oraz idąca jej w sukurs sławetna „Polonia” starały się zarzuć wrażeń dużego sukcesu polskiego, wynikającego z założeń prawa i sprawiedliwości. Czekaliśmy ze spokojem na dalszy bieg rzeczy i byliśmy przekonani, że wyniki egzaminów, przeprowadzonych przez szwajcarskiego eksperta z ramienia Lig: Narodów, potwierdzą przyczynowane przez nas raz poraz uwagi, wyrażone w zarzucie, że niemiecki Volkshund uprawia na naszym Śląsku politykę germanizatorską i że w szkołach mniejszości znajdują się dzieci polskie. Dziś mamy możn. 3 dokumentalne to i decydującego udowodnienia, że stanowisko nasze było słuszne, żeśmy służyli sprawie sprawiedliwości i etyki wychowawczej, mamy możność wykazać w sposób nieodparty, że niecna i karygodna robota agitatorów Volkshundu skłoniła obalonych rodziców polskich do zapisywania dzieci do szkół mniejszości.

Że tak właśnie było, wynika z rozstrzygnięcia p. prezydenta Calondra, który, jak się dowiadujemy z wartygodnego źródła, przestał ostatnio do Urz. Wojewódzkiego swa opinię, opartą na raporcie eksperta szkolnego p. Maurera, który zakończył egzaminowanie pierwszej grupy dzieci ze szkół mniejszości. Grupa ta obejmowała 179 dzieci. Na podstawie raportu przedłożonego przez p. Maurera, p. Calonder powołał decyzję w myśl której z owych 179, dotyczących egzaminowanych dzieci, przekazano z urzędu 109 (sto dziewięć) dzieci za-

szkoły mniejszości do szkół polskich.

O czym mówi ten znamienity i wprost rewelacyjny wynik? Oto mówi, że 81% dzieci, poddanych dotychczas egzaminowi przez eksperta Lig: Narodów, nie umiało zupełnie po niemiecku. Wynik ten dokumentuje w sposób szczególnie dobitny, że w szkoła mniejszości istnieje — jakeśmy to zawsze twierdzili — dzieci polskie, które wbrew intencji prawa, które wbrew istotnemu celowi, dla jakiej ma istnieć szkoła mniejszości, napędzają niegodziwa agitacja Volkshundów do szkół obcej. Wynik powyższy świadczy, że rodzice, którzy uprawiali bojkot szkół polskich, byli ofiarami nieprzebiegającej w środkach antypolskiej agitacji. Wynik ten wreszcie obwieszcza całemu obiektywnie myślącemu światu, że Volkshund niemiecki na Śląsku, powołany w myśl prawa dla ochrony praw i interesów kulturalnych Niemców, w jaskrawy sposób przekroczył swe uprawnienie i uprawiał na ziemi polskiej,

wśród żywiołu polskiego skandaliczna i karygodna agitacja germanizatorska. Powyższe ciężkie zarzuty, które stale powtarzaliśmy, znajdują teraz wybitnie potwierdzenie w przeprowadzonych dotychczas przez p. Maurera, a powyżej scharakteryzowanych wynikach egzaminów. Wynik ten oznacza całkowite i przywódźające zdemaskowanie germanizatorskiej roli Volkshundu”.

Prawda głoszona przez nas, krzywda, wyświadczona duszy dziecka polskiego, została całkowicie wykazana. Realizacja szczytnego hasła, które podjęliśmy i które stale głosimy: „dziecko polskie w polskiej szkole, znajduję się na drodze do pełnego triumfu. Z udowodnionej zaś ponownie germanizatorskiej roli „Volkshundu” całe społeczeństwo polskie wyciągnie należyte konsekwencje. Ten haniebny germanizatorski proceder musi się skończyć! Zlikwidować go należyte ostatecznie co rychlej, by nie znęprał ludzi i nie zatrwał atmosferę!

**DLA
NIEMOWLĄT**
jakoteż dla
dzieci chorych



jest najpoży-
wniejszym
LUBOMIN

(najdelikatniejsza mączka kukurydziana)
polecony ogólnie przez powagi iekarskie.

Lubeńska Fabryka Drożdży Tow. Akc. Lubeń p. Poznański.
Gen. Repr. i skład fabryczny: Dr. Silbermann i Rieger, Katowice, Szopna 3 Tel. 820

Początek wielkiej akcji socjalnej na rzecz robotników na Górnym Śląsku.

Miljon złotych na budowę bloków robotniczych. Miljon czterysta tysięcy złotych na budowę pojedynczych domów robotniczych, oraz kilkaset tysięcy na pomoc budowlaną w powiatach rolniczych.

Na bezcelową akcję zaprzeczono poprzednio 7 milionów zł. z funduszy publicznych.

Kto naprawdę dba o dobro robotników na Śląsku?

Katowice, 26. czerwca. Wczorajsza prasa Śląska doniosła w krótkich notatkach, że Rada Wojewódzka z kredytów budowlanych przeznaczyła jeden milion zł. na budowę bloków robotniczych w Katowicach i Wielkich Hajdukach, nadto milion czterysta tysięcy złotych na budowę pojedynczych domów robotniczych, oraz kilkaset tysięcy złotych na pomoc w akcji budowlanej w powiatach rolniczych.

Budowa bloków i pojedynczych domów robotniczych rozpoczęła się w najbliższym czasie i będzie ukończoną w jesieni bieżącego roku. Pierwsza kolonia robotnicza nowego typu powstanie w Wielkich Hajdukach, gdzie Urząd Wojewódzki zakupił 7 ha. ziemi od Sp. Gieschego. Zaznaczamy z uznaniem, że wymieniona Spółka okazała społeczne zrozumienie w zmianowej sprawie.

Według projektów, wypracowanych przez Wydział Komunikacji i Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego, każdy domek robotniczy będzie się składał z dwóch izb mieszkalnych, kuchni, spiżarni, łazienki, sieni i strychu, na którym mogą być urządzone również ubikacje mieszkalne. Przy każdym domu robotniczym znajdować się będzie znaczny kawałek gruntu, na którym staną najpotrzebniejsze zabudowania gospodarcze, jak drewnitnia, chlewik itp., przyczem część tego gruntu przeznaczona będzie na urządzenie ogrodu wazywnego. Domów takich powstanie na razie 110.

Rodzin robotnicze, którym przyznane zostaną wspomniane domy, otrzymają je na własność, przy równoczesnym zobowiązaniu się do spłaty wartości domu w rocznych ratach, rozłożonych na długi szereg lat (prawdopodobnie na lat 42), przyczem warunki spłaty będą bardzo wygodne i oprocentowanie kapitału bardzo niskie. Możliwa jest rzecza, że wogóle kapitał włożony, wcale nie będzie oprocentowany, a rodzina robotnicza zobowiązana zostanie tylko do spłaty kwoty rzeczywistego wkładu.

Akcja zaspokojenia głodu mieszkaniowego, panującego wśród szerokich mas robotniczych weszła więc, jak widzimy, na drogę realizacji. Szeroki rodzin robotniczych, które zmuszone są dzisiaj gnieździć się we wstrętnych i wilgotnych norach i suterynach, pedząc żywot w haniebnych warunkach zdrowotnych, znaleźć dach nad głową, zdrowe mieszkanie z własnym ogrodem, zupełną niezależność i swobodę. Wpływie to oczywiście niesłychanie dodatnio na stan moralny klasy robotniczej, a zwłaszcza młodzieży, która żyjąc wraz ze starszymi w skupieniu, przyczem niejednokrotnie kilka rodzin robotniczych, zmuszonych jest mieszkać w jednej wspólnej ubikacji, narażona jest, netylko na skarłowacenie fizyczne, wskutek haniebnych warunków higienicznych, panujących w takim środowisku, ale także na wielkie niebezpieczeństwo demoralizacji. Wszystkie te przykrości, podkopujące byt rodzin robotniczych, a często rujnujące szczęście i spokój życia rodzinnego odpadną zu-

pełnie, gdy rodzina robotnicza znajdzie własny dach nad głową w domu robotniczym. Zmęczony całodzienną pracą ojciec rodziny znajdzie we własnym domu pożądaną spokój i wytchnienie, a zadowolenie z własnego, choćby skromnego dobytku, doda mu nowych sił do pracy. Wzrośnie zapobiegliwość i oszczędność, gdy każdy robotnik będzie się starał, za oszczędzony grosz zwiększyć swoją posiadłość i lepiej ją zagospodarować. Posiadanie własnego domu zabezpieczy rodzinę robotniczą przed przykremi następstwami przymusowej zmiany miejsca zamieszkiwania, stworzy więc warunki spokojnego i zabezpieczonego bytu. Ci, którzy dzisiaj pozabawieni są dachu nad głową, rozumieją doskonale tę niepewność o jutro, jak im ustawicznie zagraża.

Widzimy więc, że zapoczątkowana akcja budowlana, w kierunku tworzenia domów robotniczych, stanowi prawdziwe dobrodziejstwo dla warstw robotniczej. Obecne władze wojewódzkie, w rozumieniu najpilniejszych potrzeb klasy robotniczej, otaczają te akcje szczególną opieką, starając się usilnie o jaknajwiększe fundusze na ten cel. Widzimy, że wyniki tych władz uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Za tymi pierwszymi pójdą dalsze starania w myśl tego hasła, że każda rodzina robotnicza winna mieć dach nad głową, każda rodzina robotnicza we własnym domu robotniczym winna znaleźć oparcie i siedzibę.

Dotychczasowa t. zw. „akcja budowlana“ na terenie naszego województwa, rozwijała się po całkowiście błędnej drodze. Śladem milionów złotych, za które można było już wnieść przeszło 700 domów dla robotników, raczonno, można śmiało powiedzieć, w błoto. Fundusze te, których racjonalne zuży-

cie mogło w wysokim stopniu ulżyć dołi warstwy robotniczej, zmarnowano na budowę domów dla ludzi bogatych, na luksusowo urządzone wille i pałacyki. Robotnik na tej akcji nie zyskał nic.

A całej tej szumnie głoszonej „akcji budowlanej“ patronował Sejm Śląski, a korzyści z niej wyciągał przedewszystkiem jego członkowie. Czyż mamy przypomnieć znaną wszystkim aferę w osiedleniu urzędniczym i innemi tego rodzaju niefortunnymi imprezami?

W tym czasie, kiedy grosz publiczny marnowano i zaprzeczano w niepotrzebnych i zbednych poczynaniach, w których najbardziej potrzebujące pomocy warstwy, nie odnosiły żadnej korzyści, panowie posłowie, zwłaszcza z obozu Chadeccji, przywdziali szaty obrońców i dobroczyńców ludu. Dziś na demagogii i krzykactwie tych panów poznał się lud Śląski i odwraca się z pogardą od ich rzekomej „akcji społecznej“.

Ambicyjki osobiste i pogoda za takim efektem przedwyborczym nakazuje tym panom krzyczeć dzisiaj w niebogosty, że zamknięcie Sejmu Śląskiego nie pozwała im na dalszą „twórczą“ pracę dla ludu Śląskiego. Prasa Korfiantowa podnosi krzyk, że fundusze budowlane i Śląski Fundusz Gospodarczy w sumie 6 milionów złotych będą wskutek tego leżały bezproduktywnie. Wszystkie te krzyki są wierzutem kłamstwem, obliczonym na tęga łatwowierność. Na Fundusz Gospodarczy Śląski, nad którego nowelizacją radził panowie posłowie Sejmu Śląskiego bezproduktywnie przez długi szereg miesięcy, nie mogąc, z przyczyn o których innym razem napiszemy, dojść do uchwalenia zmian warunków jego rozdajstwa (w czem, nawiasem mówiąc, mieścił się wielki skandal), wpłynął zaledwie dotychczas nieważy-

miljon złotych. Wina rozpolitykowanego Sejmu Śląskiego, a zwłaszcza posłów Chadeckich i Niemców, a nie władz wojewódzkich, jak to naiwnym chce wmowić p. Korfianty, jest, że fundusz ten, zreszta, jak wiódziemy, wcale znikomy, leży dziś bezużytecznie. Wygrzywanie tego aktu do walki politycznej jest tylko marnem wyłudzeniem oczu naiwnym.

Dysponowanie celowe groszem publicznym weszło dziś na zupełnie nową tory. Wzgląd na potrzeby najbardziej potrzebujących warstw górnie nad wszystkimi innymi, czy to osobistymi ambicyjkanów jednostek, czy partyjno-politycznymi posunięciami grup politycznych. Lud robotczy Górnego Śląska może dziś łatwo ocenić, kto rzeczywiście dba o jego losy, czy „patentowani“ obrońcy autonomii Śląskiej i reprezentanci z Sejmu Śląskiego, czy inne czynniki, a zwłaszcza rząd polski i jego przedstawiciele. Roztrząsanie grosza publicznego na bezcelowe poczynania stało się dzisiaj rzeczą niemożliwą. Czawa nad tem bystre oko i silna dłoń. O tem niechaj pamiętają p. Korfianty, Janicki i Rakowski.

Sejm Śląski, który nie miał dość czasu, by uchwalił w przyspieszonym tempie ważne ustawy gospodarcze, znalazł go aż za dużo na pospieszne gromadzenie protokołów i przesłuchów o rzekomych aktach terroru, rozwijanego przez powstańców Śląskich. P. Korfianty i spółka pracowali całemi dniami i nocami, nie śpiąc, nie jedząc i — nie spełniając innych równie ważnych czynności. Podobno wybierają się teraz na długiotrwały i zasłużony „wypoczynek“ po wyczerpującej pracy do „badów“. A i Sejm Śląski, który nie miał odwagi przekroczyć im tej „twórczej“ pracy, a przeciwnie zalecił bliźności swych członków, poparł nieuczynliwie „trójkę“, także poszedł na zasłużony „wypoczynek“, a jak mówią na ubo, „na zieloną trawic“.

Tymczasem, mimo przymusowych „fali sejmowych“, twórcza praca innych czynników trwa nadal i nabiera rozpędu. Każdy dzień przynosi nam, z zamiast szeregu gadaniny, pozytywne wyniki. Widocznie, że i bez Sejmu Śląskiego może się zupełnie dobrze obok żyć i praca na Górnym Śląsku.

Sfinalizowanie układów o zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej przez rząd polski otwiera nowe perspektywy twórczej i pozytywnej działalności pracy na naszym terenie. W porządku tel będzie niewątpliwie w sposób wydajny, partycyponowała także i nasza dzielnica. Pamiętając o tam decydująco czynnik, uznaję te potrzeby również rząd centralny. Gdy to nastąpi, gdy nowa fala kredytowa otworzy się dla naszej dzielnicy i nowa fala płynnej gotowizny zasili nasz organizm gospodarczy, podjęte zwłaszcza wielkie roboty inwestycyjne, a akcja budowlana dalszych bloków i domów robotniczych popłynie z silniejszym rozmachem. Równocześnie z przyplływem nowej fali pracy, objawi się wyraźny odpływ fali bezrobocia.

Spółeczeństwo polskie na Górnym Śląsku

opowiada się za polityką P. Wojew. Dr. Gratyńskiego.

Do redakcji naszej napłynął ponownie cały szereg odpisów rezolucji i depeesz, wysłanych przez organizacje społeczne i zawodowe na Górnym Śląsku do P. Wojewody Dr. Gratyńskiego, w których zarządy tych organizacji, lub prezydja zjazdów wyrażają P. Wojewodzie uznanie za jego dotychczasową pracę i za jego działalność na polu umocnienia polskości na Śląsku.

Wśród tych depeesz znajduje się depeza nauczycielstwa szkół powszechnych pow. tarnogórskiego następującej treści:

Nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu tarnogórskiego, zebrane na konferencji powiatowej dnia 21-ego czerwca br., przesyła Ci, Panie Wojewodo, pionierze idea państwowo twórczej i narodowej na drzewie Polsce Ziemi Śląskiej, wyrazy holdu i

czel najgłębszej z gorącym zapewnieniem, za zbrojne Twe dążenia, zawsze solidarnie ze wszystkimi sił popierać będzie dla dobra i rozwoju szkoły polskiej i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. —

Przewidywan Konferencji.

Inne depezez i rezolucje nadeszły od: Związku Uchodźców Śląskich ze Strzybnicy i Nowego Bytomia, od uczestników ogólnych zebrań Z. O. K. Z. w Chwałowicach, Szarleju, Różdżeniu i Szoplenicach i od uczestników trzynastego zebrań kół Związku Powstańców Śl. w pow. Katowickim, Rybnickim i Pszczyńskim.

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZCZĘNIOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1702.

**Dalsze uwagi na temat:
Zapomnieli czy praca?**

W artykule pod tym tytułem, który pojawił się niedawno na łamach „Polski Zachodniej” poruszono aktualną w obecnej chwili kwestię bodaj częściowego rozwiązania chęć do pracy bezrobotnych. Chodziło tam przede wszystkim o to, aby szukać wszelkich źródeł prac, jakie tylko w obrębie całego państwa polskiego się pojawiają i ułatwienie bezrobotnym emigracji do tych nowych placówek, by w ten sposób utrzymać w bezrobotnym chęć do pracy, a państwu zaoszczędzić wydatków na bezrobotnych, które znova użyć można na tworzenie nowych źródeł pracy. Przypatrzysz się bliżej dzisiejszym stosunkom przychodzimy do przekonania, że w Polsce istotnie stworzyć jeszcze można bardzo wiele nowych placówek przemysłu i całej rzesze bezrobotnych z okolic przemysłowych w nowych takich zakładach zatrudnić. A możliwości są następujące:

Ogromna pozycja w naszym przywozie towarów z zagranicy tworzą artykuły różnego rodzaju, jak lampy elektryczne, opony do samochodów, różnego rodzaju maszyny, silniki, telefony i tym podobne przedmioty, których w kraju się nie wyrabia.

Pomijając już fakt, że sprowadzanie zaważa na naszym bilansie handlowym w istocie rzeczy przyczyniamy się do zmniejszenia bezrobocia w obcych państwach — u naszych dostawców, utrzymując stan naszego bezrobocia niezmiennym. Ta zaś sytuacja może uleść zmianie jeśli wolno lecz konsekwentnie dążyć będziemy do tworzenia naszego własnego rodzimego przemysłu uniezależniającego się od zagranicy. Inicjatywy pod tym względem nie brak, bo np. w Katowicach powstaje pierwsza w Polsce fabryka maszyn do szycia, które dotychczas wyłącznie sprowadza się z zagranicy.

Stwarzanie rodzimego przemysłu precyzyjnego może potrwale jednak jeszcze długi czas, gdyż stworzenie zależne jest od wielu przyczyn, w pierwszym rzędzie od poważnych kapitałów prywatnych, oraz chęci i wytrwałości twórców. Zanim powstana rodzime placówki, winny czynnik miarodajne dążyć do tego, by fabryki zagraniczne nie tylko otwierały u nas swoje przedstawicielstwa, które w konsekwencji zajmują nam nawet resztki naszej substancji mieszkaniowej a kapitały odprowadzają zagranicę, lecz aby zagraniczne fabryki, jeśli chcą, by Polska była ich odbiorcą, budowały swoje filie fabryki w Polsce. Niech zużywa ją zyski osiągnięte od odbiorców polskich na rozbudowę i inwestycje fabryk w państwie polskim. Miliony złotych płynnie bowiem rok rocznie do kieszeni naszych wrogów, wyrabiających artykuły różne, w dodatku z naszego surowca i naszych półfabrykatów. Wysyłamy między naszą zagranicę po to, by w formie gotowych akumulatorów wrócić do kraju. To samo jest z żelazem, cynkiem i chemikaliami, które jako gotowy produkt wracają do Polski. Dajemy prace zagranicznemu robotnikowi, gdy tymczasem nasz bezrobotny walczy z nędzą.

Między przedstawicielstwami zagranicznych fabryk istnieje silna konkurencja odgrwywająca się na terenie naszego państwa. Jeśli np. chodzi o materiały elektryczne, tak silnie zużytkowane w Polsce, zwłaszcza w obecnej dobie elektryfikacji kraju, to najsilniej z sobą konkurują firmy austriackie z niemieckimi. Trzeba więc dążyć do tego, by udogodnieniami z jednej a polityką celną z drugiej strony skłonić zagranicznych dostawców do tworzenia fabryk w Polsce, tak jak to uczynili już dotychczas niektóre fabryki zagraniczne. Kto z nich będzie pierwszy, ten wyprze swego konkurenta z rynku, gdyż wyroby jego będą tańsze, gdy odpadnie transport i cło.

Zadanie, jakie naszkicowano wyżej, a które rozwiązać mogą czynniki działające w ręku ster naszymi politykami handlowymi, jest bardzo ważne, gdyż

jak już wspomniano na wstępie, powstrzyma kapitał od ucieczki zagranicę, zubożalem bezrobotnemu da pracę i możliwość egzystencji, a w skarbie państwa pozostawi wysokie sumy płacone

bezrobotnym tytułem zasiłków. Czynniki, które energicznie zadać będą do rozwiązania tego problemu zaskuba sobie na wdzięczność całego społeczeństwa.

Uzupełnienie

z walnego Zjazdu Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczycieli Szkół Powzecz. Wojew. Śląskiego

JAK NAUCZYCIELSTWO ZE STOWARZYSZENIA WYSZŁO NA SOJUSZU Z CHADECJĄ.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z niedzielnego Zjazdu Stowarzyszenia Nauczycielskiego, podajemy dalsze szczegóły końcowej dyskusji, zdobyte przez naszego sprawozdawcę. Szczegóły te dotyczą politycznej działalności Stowarzyszenia, a zostały poruszone przez p. Blicharza, który uzasadniał wniosek Kola Zależe, potępiający wciążę Stowarzyszenia w sferę polityczną Ch.-Decją i p. Korfiantego. Garstka niedobitków delegatów dowiedziała się, że imieniem Stowarzyszenia, były prezes zawarł pakt z Ch.-Decją, na mocy którego Stowarzyszenie miało otrzymać kilka mandatów poselskich, zaś w zamian za to, nauczycielstwo ze Stowarzyszenia miało popierać Ch.-Decję i z nią w ścisłym kontakcie pracować.

Byłoby wszystko w porządku, gdyby to uczyniono nie imieniem Stowarzyszenia i gdyby panowie z Ch.-Decji z p. Korfiantem na czele mieli więcej chrześcijańskiej etyki. Stało się inaczej. Pakt zawarto imieniem organizacji, ale bez jej wiedzy a panowie z Ch.-D. potraktowali ów pakt jako zwykły szwandel polityczny.

Posłuchajmy co p. Kantor-Mirski powiedział zbran. delegatom: „Ostrzegam żeby mnie za język nie ciągnęto, ale ponieważ się to stało, więc stwierdzam, że układ zawarto imieniem organizacji, ale powiem wam i to, że jeden pan ze stronnictwa Ch.-D. powiedział: cały układ to bujda — p. poseł Wydra Ch.-Decji był potrzebny do

chrzta, potrzebne było tylko nauczycielstwo do pracy, bo sekretariaty powiatowe dużo kosztują a prace sekretariatów uskuteczni nauczycielstwo. Przybiocane mandaty dostanie Stowarzyszenie, ale w niebie. Jeżeli podniesie nauczycielstwo gwałt i krzyk, to ogłosi się publicznie cały pakt i skompromituje się Stowarzyszenie. Zresztą układ cały jest nieważny, ponieważ nie został podpisany przez tych, którzy byli do tego upoważnieni”.

Te rewelacje podzielały piorunując na zabranych a skutek był taki, że nauczycielstwo rozmawiając między sobą przybiociało policzyć się w odpowiednim czasie z Ch.-Decją.

Dalszych obrad sprawozdawca już nie usłyszał, ponieważ zamknięto drzwi dotychczas otwarte.

W uczciwości polityczna panów chadeków z pod znaków Korfiantego nigdy nie wierzyliśmy, nie wierzymy również w ich przyrzeczenia, ostrzegaliśmy zawsze przed nimi. Obecnie i nauczycielstwo ze Stowarzyszenia zapewne przyjdzie do tego samego przekonania i da odpowę tym panom taka, na jaką zasłużyli. Dowiadujemy się, że cały szereg nauczycieli już zgłosiło wystąpienie swe z Ch. D. a inni mają to uczynić w najbliższym czasie. Będzie to naszym zdaniem najlepsza odprawa p. Korfiantemu. Nauczycielstwo nie pozwoli drwić z siebie. Zapłaci w odpowiedniej chwili rewanżem bardzo bolesnym.

Dom Narodowy w Pszczynie

FAKTEM DOKONANYM!

Komitet budowy „Domu Narodowego” w Pszczynie zakupił piękną willę pietrową o 14 pokojach, z ogrodem, wynoszącym 43 arów i w pięknym położeniu, na „Dom Narodowy”. Polskie towarzystwa kulturalno-oswiatowe przyszły do posiadania domu, w którym praca bez przeszkody i pod wspólnym dachem ożywić i skupić się powinna. Geneza dokonanego faktu jest dość ciekawa i pouczająca.

W Pszczynie, jak wogóle na Śląsku, towarzystwa zbierały się i rozdziły przeważnie po gospodach, co weszło w zwyczaj tak dalece, że nawet konferencje nauczycielskie, zebrania naukowe i t. p. odbywały się dotychczas w gospodach. Z tym zwyczajem pierwsze zerwało Tow. Urzędników Państwowych, Samorz. i Komuni, które z początkiem r. 1923 za prezesury p. Lorennowicza na wniosek sekretarza p. Kepy Marjana uchwalilo starać się o własny lokal, a tymczasem zbierano się z zezwoleniem ówczesnego starosty p. Lercha, w salce starostwa. Za tym przykładem poszedł Polski Klub Obywatelski, który na zebraniu organizacyjnym dnia 18. 3. 1924 w restauracji p. Górskiego, na wniosek p. Kepy, popierany przez p. siedziogo Piotrowskiego, uchwalilo starać się o własny lokal, ale mimo zabiegów kolejnych prezesów Klubu: dr. Seidlera, dr. Golusa i dr. Rogalińskiego, z braku mieszkań wniosek rozgalinął się nie dalo, choć na wniosek sekretarza p. Kepy czas dłuższy odbywano zebrania Zarządu kolejno w mieszkaniach członków Zarządu, aby nie zbierać się w gospodzie. Na Walnym Zebraniu Klubu w dniu 13. 3. 1925 po reelekcji p. Kepy, uzasadniającym potrzebę budowy domu, który jako Dom Narodowy dążył pomieszczenie wszystkim towarzystwom kulturalno-oswiatowym i zgospodarować życie polskiego społeczeństwa w mieście, budowę Domu uchwalono, ale z braku środków i poparcia sprawa upadła. Zdrowa myśl usuwano się z gospód zwyciężala jednak coraz więcej i towarzystwa przesiły się — mimo niewydogo pewnej — do

sal szkolnych, które skoncentrowały prace oświatową i narodową w swoich murach.

Zaniechana sprawa budowy „Domu Narodowego” podiolo wreszcie Koło Miejskowe Z. O. K. Z. Wybrany w polowie grudnia 1926 nowy Zarząd Kola z prezesem p. Marjanem Kepą, zapewnijmy sobie poparcie Dyrekcji Okręgu Z. O. K. Z., przedstawił sprawę p. Wojewodzie, który przyjął protokół nad mającym się utworzyć komitetem budowy. Komitet, złożony z prezesów Towarzystw, ze starosty, burmistrza, ks. proboszcza i Zarządu Kola, rozpoczął prace. Praca musiała potoczyć się rażno, bo p. Wojewoda, kiedy mu prezes komitetu dziekiował za przyjęcie protokołu, oświadczył krótko: „Przyjąłem protokół z miłą chęcią, bo domy takie uważam za bardzo pożądane i całą siłą wszędzie popierać je bede, ale chce być protektorem rzeczywistym, nie malowanym, więc proszę energicznie i natychmiast zabrać się do pracy, i mnie o wszystkim informować, a ja sprawy z oka nie spuszcze”. P. Wojewoda ma szczęśliwą rękę i, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, umie zdobywać energię, to też rozestano odczyty — zaczęły wpływać subwencje i datki, a przy wydatnej pomocy protektora i jego delegata starosty p. Szabliskiego zabrano w przedziale niecałych 6 miesięcy zachodów — piękną willę, którą p. Wojewoda sam oglądał i zakupno zaprobował.

Alc nie zatłwila to jeszcze sprawy. Konieczne jest rzeczca willę do potrzeb Towarzystw przystosować: musi się prócz wewnętrznych adaptacji dobudować obszerna sala gimnastyczna, sala teatralna i dostosować fronton gmachu do jego przeznaczenia. Nie może więc osłabnąć energia Komitetu, lecz musi on dalej pukać do ofiarności i pomocy społeczeństwa, a Bóg i społeczeństwo żoźnej pracy dopomoga, bo: „Niech każdy czyni, co káže Duch Boży, A całość sama się złoży”

Członek Komitetu

Mownica publiczna.

Prawda o zakulisowej robocie w Stowarzyszeniu Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powz. na Śląsku.

Od p. Kantor-Mirskiego otrzymałm następujący list, który do pewnego stopnia wyjaśnia powody fermentów w Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szk. Powz. na Śląsku w zestawieniu z naszymi sprawozdaniami z tego zjazdu.

W numerze 170 „Polonii” z dnia 23 bm. pojawił się kalumniatorski artykuł inspirowany widocznie przez zarząd okręgowy Stowarzyszenia a skierowany pod moim adresem. Natychmiast po odczytaniu tego „specyfiku” zwróciłem się listem do zarządu okręgowego z żądaniem zdemontowania kategorycznego i ostatecznego tej napaści, oświadczaając równocześnie, że walki chciałem uniknąć jako szkodliwej dla organizacji i że bede się bronil, o ile ta walka zostanie mi wbrew mej woli narzucona. Zadałem terminowo demontacji napaści. Ponieważ memu słusznemu żądaniu nie uczyniono zadość jako nadapniety, przechodzę do obrony. Za skutki nich odpowiedzialni ci, co w zaslepieniu politycznym zapomnieli o powadze organizacji.

Autor artykułu widocznie zbyt młody i niedoświadczony w sprawach organizacji, o ile twierdzi, że Stowarzyszenie nie oddawało się polityce.

Ja stwierdzam co następuje: W czasie wakacji w r. 1925 zastępowałem prezesa Stowarzyszenia p. posła Wydrę w jego czynnościach z prawem otwierania wszelkiej korespondencji i załatwiania spraw w mniej pilnych. W tym czasie nadszedł list podpisany przez p. Korfiantego i jeszcze kogoś, wzywający p. posła Wydrę do złożenia mandatu poselskiego z dniem 1 września 1925 za nierubstwo i bezczynność. Za niedługi czas, o ile sobie przypomnię, p. poseł Wydra zaczął rozmawiać z mną i z p. J. Siegiem, że należałoby coś zacząć robić w polityce. Po kilku takich rozmowach dowiedzieliśmy się, że chodzi o połączenie się z Ch. D. W październiku rozpoczęły się tuż pertraktacje, w których brali udział ze strony Chr. Dem. pp. poseł Kedzior, Lewandowicz, Michalak, zaś ze strony Stowarzyszenia ja, p. poseł Wydra i Sieg. Pertraktacje trwały parę miesięcy. W późniejszych rozmowach ze strony Ch. D. brał udział tylko p. poseł Kedzior. W czasie tych pertraktacji niejednokrotnie wysuwałem wątpliwości czy niemożny w imieniu Stowarzyszenia, którego charakter jest apolityczny, zawierać jakikis układy polityczne. Zawarto układ na następujących warunkach: Stowarzyszenie deklaruje się jako członek Ch. D. — daje prace, referentów, popiera prasę Ch. D., wogóle prowadzi prace organizacyjno-polityczną, w zamian za to Ch. D. przyrzeka czterem mandatów poselskie, obiecuje poparcie w sprawach nauczycielskich, pomoc finansową itp. — zwalnia p. posła Wydrę od wywódzania na wiece i organizowanie tychże, następnie od płacenia wkładek klubowych itp.

Układ ten uwieczniono na papierze w dwu egzemplarzach, na jednym przyłożono pieczęć Stowarzyszenia i podpisano akt, który otrzymali wysłannicy Ch. D., drugi egzemplarz układu podpisał pp. poseł Sosiński, Michalak i Lewandowicz. Ten egzemplarz otrzymał p. poseł Wydra jako prezes Stowarzyszenia.

Z jakich pobudek p. poseł Wydra, jako prezes organizacji apolitycznej rozpoczął w Stowarzyszeniu politykować, to dziś jest dla mnie zrozumiale.

Po zawarciu układu rozpoczęła się praca agitacyjna, rozjazyd itd. itd. o czym przeważnie wszyscy członkowie Stowarzyszenia wiedza, a te prace niewięcej ja i p. Sieg odczuliśmy na swojej skórze, a odbiła się ona również bardzo ujemnie na organizacji. Skutki rozpollykowania okazały się już w listopadzie roku ubiegłego. Widząc niemożność strony tej afery, ja i p. Sieg zaczęliśmy do całej sprawy odnosić się biernie i spoglądać na nią krytycznie.

Przypuszczam, że ten dowód wstarczy kalumniatorowi z „Polonii”.

M. Kantor-Mirski

Wiadomości bieżące.

Niedziela
26
czerwca.

Dotyczy: Jona i Pawła
Jutro: Władysław kr.
Wschód s.: 4.01
Zachód s.: 8.15

TEATR POLSKI.

(K) Występ Tadeusza Laskowskiego. Tenor opery toruńskiej Tadeusz Laskowski pozyskany obecnie do opery Katowickiej, wystąpi po raz pierwszy w sobotę 25 czerwca w partii słownej w „Baronie cygańskim”.

(K) Popularne przedstawienie operetki. W niedzielę 26 czerwca o godz. 3 po poł. ostatnie przedstawienie operetki. Odegrany będzie pełen humoru wodewil „Nitouche”. Ceny miejsc znizone.

(K) Występy Adama Didura. Występy Adama Didura w niedzielę 26 czerwca w „Tosce” i we wtorek 23 czerwca w „Faustie” zapowiadają się wprost świetnie. Większość biletów już została rozkupiona, pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

(K) Uroczystość ku czci Juliusza Słowackiego. W poniedziałek 27 czerwca Teatr Polski wystawia „Balladynę”, tragedię w 5 aktach, 11 obrazach J. Słowackiego z ilustracją muzyczną Jareckiego. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystów dramatu. Reżyseruje p. J. Krokowski. Dyryguje kapelmistrz K. Bończak-Tomaszewski. Dekoracje Aleksandra Kobrynina.

(K) Pomsta Jontkowa. Nieśmiertelne dzieło Moniuszki „Halka” doczekało się niekiedy „dalszego ciągu” w utworze wybitnego współczesnego naszego kompozytora Bolesława Wallek-Walewskiego. Pamiętamy, w jakich tragicznych okolicznościach odbył się ślub Janusza z Zofią, gdy w czasie samego obrzędu właśnie zrozpaczona „Halka” utopiła się. Nawiazwał do tej fabuły B. Wallek-Walewski nową kombinacją; zemście syna „Halki”, tego „malenkiego”, który nie poszedł do „trumienki”, jak to przewidywała zrozpaczona „Halka”, opuszczona przez wrodziela Janusza. Przeciwnie wywrót i został zbójnikiem — tym specyficznym tatarskim zbójnikiem, opiewanym w pieśniach rozmaitych epok i zawsze żywym, zawsze aktualnym ro-

Pan Minister Sprawiedliwości Meysztowicz

PRZYBYŁ DO KATOWIC CCEM WZIECIA UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCI PIECIOLECIA SADOWNICWA POLSKIEGO NA GÓRNYM ŚLASKU.

Katowice, 26 czerwca. (Ka.) Wczoraj o godz. 8.27 przyjechał z Warszawy p. min. Meysztowicz celem wzięcia udziału w uroczystościach piecioletnia sądownictwa polskiego na G. Śląsku. Panu Ministrowi towarzyszą prok. Świątkowski, nacz. wydz. ministerstwa Badycki i Gremiński. Na dworcu powitał przybywającego Mi-

nistra p. Wojewoda Śląski dr. Grażyński, naczelnicy wszystkich sądów, prokuratorzy oraz oficerowie policji państw. Straż honorową na dworcu pełniły oddziały policji oraz służby więziennej.

P. Minister udał się z dworca do prywatnych apartamentów prezesa Sądu Apelacyjnego p. Starka, gdzie na jego cześć wydany został obiad.

Odezwa magistratu miasta Katowic.

Z okazji sprowadzenia zwłok wieszca J. Słowackiego do Krakowa prosimy uprzejmie wszystkich obywateli miasta o udekorowanie domów flagami narodowymi oraz o udekorowanie okien specjalnymi nalepkami i to w poniedziałek, dnia 27. czerwca 1927 r. t. j. w dniu postoju zwłok Wieszca w Katowicach

oraz we wtorek, dnia 28 czerwca 1927 roku t. j. w dniu uroczystego pogrzebu w Krakowie.

Nalepki nabyć można w filjach i zarządach Tow. Czytelnicy Ludowych oraz w księgarniach. Katowice, dnia 25. czerwca 1927 r. Magistrat.

500 tysięcy zł. kredytu dla drobnego rolnictwa.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie wyasygnował ze swoich funduszy 500 tys. zł. tytułem kredytów dla drobnego rolnictwa z przeznaczeniem tej kwoty na akcję budowlaną. Kredyty te zostały udzielone za pośrednictwem Banku Rolnego Od-

ziału w Katowicach, na przeciąg 10 lat i będą oprocentowane do 7 proc. w stosunku rocznym. Rozdział kredytów, wyłącznie za hipotecznym zabezpieczeniem, nastąpi w najbliższych dniach, po załatwieniu spraw formalnych.

mantycznym Janosikiem. Nie tylko w treści fibretta wybitny kompozytor nasz nawijając nic do „Halki”. W muzyce dostosowanej zresztą do współczesnych poglądów i wymagań odzywały się echa śpiewów i melodii „Halki”, a wysoka wartość artystyczna „Pomsty Jontkowej” po-

zwała na połączenie jej z „Halką” w powną dioblową całość. „Pomstę Jontkowską” wystawia opera Katowicka w czwartek 30 czerwca br. Będzie to jedynie przedstawienie w bieżącym sezonie.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Sobota, 26. bm. „Baron cygański” (występ Tadeusza Laskowskiego).
Niedziela, 26. bm. „Nitouche” po poł. po cenantach znionych, wieczorem „Tosca” (występ Adama Didura).
Poniedziałek, 27. 6. „Balladyna”, premjera.
Wtorek, 28. 6. „Faust” (występ Adama Didura).
Środa, 29. bm. „Balladyna” po poł. wieczorem „Baron cygański” (występ T. Laskowskiego).
Czwartek, 30. bm. „Pomsta Jontkowa” (ostatnie przedstawienie w bież. sezonie).

(K) Osobiste. Wczoraj przybył do Katowic wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Zenobiusz Ruciewicz i złożył w południe o godz. 12-tej wizytę p. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu.

(K) Popularna księżka o Słowackim. Nakładem księgarni Związku Nauczycielskiego, Warszawa, Widok 22, wyszło świeżo z pod prasy popularne dziełko p. t. „Kto to jest Juliusz Słowacki” w doskonałym opracowaniu Ireny Kosmowskiej. Książeczka przeznaczona jest dla szerokiego mas ludowych, może być wyzyskana jako materiał do odczytu.

(K) Śląski Wojewódzki Komitet Uczczenia zwłok J. Słowackiego donosi, iż przed uroczystym przedstawieniem w Teatrze Polskim w Katowicach w poniedziałek, dnia 27. bm. zamiast p. wizytatora Agrodzińskiego przemówi p. dr. Vilim Francic, lektor języka jugosłowiańskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim i profesor gimnazjum w Król. Hucie.

(K) Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Dla dogodniejszego przejazdu publiczności na wyścigi konne w Tarnowskich Górach, uruchamiania Dyrekcja kolejowa w Katowicach w dniach 26 i 29 czerwca z Katowic do Tarnowskich Gór osobne wagony 2 i 3 kl. z napisami „na wyścigi konne”, przy pociągach 526 odj. z Katowic 13.23. Pociąg 3636 przyj. Radzionków 14.28; przyj. Tarnowskie Góry 14.44. Z powrotem z Tarnowskich Gór przy poc. 1513 odj. z Tarn. Gór 20.35; poc. 3537

Życie i twórczość Słowackiego.

(Lilla Weneda).

W przedmowie do „Balladyny” mówi Słowacki, że ma zamiar „z Polski dawnej utworzyć legende w rodzaju Ariosta”. Drugim ogniwem w tym cyklu dramatów miała być „Lilla Weneda”, trzecim „Krukus”, z którego pozostał jedynie fragment, jednym z ostatnich „Balladyna”.

Pierwszy pomysł „Lilli Wenedy” arodził się w wyobraźni poety pod wpływem przepiski o Julji Alpinii i jej grobowcu, znajdujący się w utworze Byrona p. t. „Czajld Harold”. Znalazł się tutaj zapewne i niektóre fragmenty z własnych wspomnień poetw. Zresztą do kreślenia dramatów historycznych czynił Słowacki specjalne studia historyczne. Ale nie tylko wątek historyczny jest treścią dramatu, znaleźliśmy tutaj również ważny problem walki dwóch narodów i konanie plemienia pokonanego. Z silną tragiczną kreśl również Słowacki dzieje nieszcześliwego króla Wenedów Derwida, po mistrzowsku postać walecznego porwyczego a miękiego Lecha, okrutnej i przebiegłej Gwinony, dzielnego bohatera narodu Poletum i poety marzyciela Lelum. Mimo rozpaczyli myśli, mimo nawet pewnych niedociągnięć, dramat ten należy do najznakomitszych z utworów Słowackiego. Cierpienia konającego narodu wyrażone są z maestriatyczną, niezrównaną siłą, romantyzm szczegółów obok jednolitości ideał, polbit a przymoc w zwartości języka, kontrasty silnie zarysowanych postaci, wszystko to składa się na imponującą całość. W dramacie jest wielkie czarodziejstwo poetz.

Akcja podobna jak w „Balladynie”

rozgrywa się w czasach bajecznych nad jeziorom Goptem. Król Wenedów Derwid broni z rozpoczyna własnego kraju, na który napadli Lechici. Dwie córki: wroźka Roza Weneda i Lilla Weneda w śmiertelnej obawie oczekują końca bitwy, która ma o wszystkich rozstrzygnąć. Wreszcie z pola walki przybywają starcy, kapłani narodu w liczbie dwunastu z harfami i donoszą, że bitwa została przegrana. Król Wenedów i dwaj jego synowie Lelum i Poletum dostali się do niewoli Lechitów. Wieść ta na wszystkich strasznie wywarła wrażenie. Lilla Weneda postanawia ojca i braci uratować.

Je braci moich, ojca mego zbawie. O pobógostaw ty mi, siostrzo moja. Ty smutna byłaś mi wesolej matką. I wy mi starzy ludzie, błogosławcie. Ale nie proście Boga o nic dla mnie. Tylko o rozum i przebiegłe serce. Abym zbawiła tych, co są w kajdanach. Natomiast Roza Weneda oświadcza, że „nie czas żałować róż, gdy lasy płoną”, przepowiada przyszłe klęski i losy narodu i przestrzega harfiarzy, aby rozpaczliwe tony ich harf nie osłabły siły narodu.

Akt I. Lilla Weneda test jednak chrześcijańska. Udaje się przeto do św. Gwalberta, z prośbą o radę i pomoc. Wie, że jej przodkowie jest trudne, ale postanawia wszystko poświęcić, byle ojca, a z nim swój naród uratować. Wraz z św. Gwalbertem przybywa do obozu Lechitów, ale niestety już zapóźno. Gwinona bowiem kazała Derwidowi wylupić oczy i rozkaz został wykonany. Kazała bowiem Derwidowi wywołać z harfy, która posłada ducha, ale Derwid temu wręcz odmówił. Nigdy! o nigdy, plekialna!

Ty nie usłyszysz pieśni niewolnika. Nigdy ta ręka od łańcuchów słna. Strun się nie dotkniesz Nigdy moje oocy. Łzy nie wyleją, póki ty łzy moja. Mogą posłuszyć wam na wywołanie & ust okrzawionych serdecznego śmiechu.

Ol nie — nigdy wy z króla niewolnika. Nie uczynicie służalca harfiarza. Ta pieść co do krwi pedziła rycerzy I w miecze kładła dusze nieśmiertelne I wściekłą swa ducha ojczyzstego Dawala nieczom zęb, co gryzł wam kość I truł wam rany: nie zabrzmi w niewoli.

Wtedy Gwinona poleciała swój straszny rozkaz wykonać. Lilla Weneda przychodzi przeto zapóźno. Na prośby jej jednak obłecnie Gwinona, żona Lecha, uwolniła starca, jeżeli Lilla wybawi go trzykrotnie od śmierci.

Akt II. Najpierw Gwinona każe starca przywiązać za włosy do drzewa, a następnie postawić się nad nim własnym dzieciom. Na prośbę Lilli Wenedy jeden z dwóch braci skoczył łańcuchem na rzucić toporem w wiszącego starca; jeżeli przelnie włosy, Derwid będzie wokr. Poletum wykonuje istotnie trudne zadanie i starca odcina. Akt kończy chór dwunastu harfiarzy.

Coż wydarło starcu królowi. Pęka się córki! hurajstynowe serca. A w naszą starą kość strach idzie mrowi. Lecz nie lejany łez, bo ci morderoze. Gotowi ludzom rase: zwycięstwo nasze! Zwiąpłi o sobie lud! Harfiarze płaczą! Niech spojrzysz w pierń wróg, niech patrzy w czasze.

Czasze nalane krwią, serca rozpaczą. Z ust się wydziera krzyk o zemście Boga, Czekaemy wszyscy drząc na piorun z chmur — A kiedy między — apiewa chór. — A kiedy śpiewa chór — drży serce wroga!

Akt III. Z kolej wzięconego do jaskini pełnej węzów Lilla Weneda uwolniła po raz wtóry grą na harfie. Usiadła przy wieży, do której starca wrzucono, i poczęła grać na harfie. W krąg stanęły wieże i poczęły przysłuchiwać się grze Lilli. Zapanowały o swojej ofierze. Lilla bowiem trzymała węże w zasłuchaniu swoją czarodziejską pieśnią. Derwid tymczasem najspokojniej spoczywał na dnle wieży i spał. Wtedy Gwinona kazała starca dobyć z wieży, uwolnić go do przelnie, bo onego waz

nie dokonał, tego dokona głód. Lilla nie zdola go już nakarmić.

Akt IV. Zdałowo się, że śmierć Derwida jest obecnie już nieunikniona, a córka istotnie nie zdola go od niej uwolnić. Ale Lilla ustroiła głowę liljami wodnucim i prosiła Gwinone, by jej pozwoliła pójść do ojca. Gwinona widząc, że nie posiada żadnego pozytywienia, data pozwolenie. Wtedy córka, starca nakarmiła liljami i w ten sposób ostatecznie, zakład wygrała. Gwinona Derwida uwalnia z niewoli, lecz w zamian za swego syna Lechlona, który znajduje się w niewoli Wenedów, chce, jako zakład, zatrzymać albo harfe, albo też Lilję. Wybór pozostawia Derwidowi. Według jednak przepowiedni Rozy Wenedy, gra na tej harfie ma zapewnić Wenedom w rozstrzygającej bitwie zwycięstwo. Pomimo jednak gorących prośby córki, wybór Derwida pada na Lilję, harfe zaś pozostawia w rękach Gwinony, której przrzeka oddać za nią Lechlona. Syna Gwinony ma przeprowadzić Lilla.

Akt V. Ale Lechlona Wenedzi zamordowali. Lilla jednak mimo, że spodziewa się, iż w obozie Lechitów można ją spotkać śmierć, postanawia udać się tam powtórnie po harfe, ponieważ wierzy, że ona uratuje jej naród. Ale Gwinona dowiedziawszy się o śmierci swego syna, zabija Lilję i ciało jej zamknięte w skrzyni z harfy oddała Derwidowi. Ostatnia i rozstrzygająca bitwa dla Wenedów nadeszła. Wśród największej walki Wenedzi oczekują pieśni królewskiej, która ma ich zbawić. Wreszcie nadeszła skrzynia z harfą. Ale gdy Derwid otworzył drżącymi palcami, dotknął ciała zamordowanego Lilli. W rozpaczy przebiła się nożem ofiarnym. Wenedzi ponoszą klęskę. W walce ginie Lelum i Gwinona. Poletum śmierć znajduje na stole w plomienach, waz ze zwłokami swego brata. Nad Gwinoną, sającym stosem jawia się postać Boga, który

odl. z Radzionków 21.00, poc. 513 przyj. Katowice 22.04.

(K) Dekoracja krzyżem „Odrodzenia Polski”. Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Stanisławski dokonał dekoracji krzyżem komandorskim „Odrodzenia Polski” prof. szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego p. Zdzisława Ludkiewicza.

(K) Rant urzędowy przez nałestę górnośląską z okazji obchodu pięcioletnia objęcia sądownictwa górnośląskiego przez polskie władze sądowe, odbędzie się w dniu 25 bm. w salach „Oazy” w Katowicach przy ul. 3-go Maja, a nie jak przedtem było planowane w salach Sejmu Śląskiego. edyż urządzenie rantu w salach sejmowych okazało się z powodów technicznych nie możliwe.

(K) Z. L. O. P. P. Z Dyrekcji Kolei komunikacji. Ze zebrania koleji. Komitetu wojewódzkiego Z. L. O. P. P., zwołane na dzień 25 czerwca br., zostało z powodów technicznych odwołane.

(K) Zasłki dla zredukowanych policjantów. Policjanci, którzy ulegli redukcji, a którzy chcą korzystać ze wsparcia bezrobocia, winni złożyć odpowiednio podania do Zarządu Obwod. Funduszu bezrobocia w Katowicach (Zmach Starostwa), zgłoszwszy się uprzednio w urzędzie pośrednictwa pracy w miejscu swego zamieszkania, lub najbliższym.

(K) Wystawa obrazów znanego artysty operetki p. Józefa Seideckiego. Ubułnienie publiczności, znany artysta operetki katowickiej, p. Józef Seidecki, zaprezentuje się naszej publiczności w nowym dziele sztuki, t. j. jako wybitnie utalentowany artysta malarz. We wtorek, 28 czerwca o godz. 12 w południe nastąpi w sali Domu Związkowego przy kościele Mariackim otwarcie wystawy prac cenionego artysty. Niewątpliwie publiczność nasza tłumnie niespiesznie pozdrowi twórcę malarstwa, swego ulubieńca operetkowego.

(K) Baczność Inwalidzi wołenni. Śl. zarząd wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zwraca wszystkim członkom Okręgu Śl. Związku Inwalidów Wojennych Rzeczyposp. Polskiej uwagę na okólnik z dnia 22 czerwca br., wysłany przez Śląski Zarząd Wojewódzki Związku Inwal. Woł. Rz. P. do wszystkich mu podległych ogniw org., dot.: 1. podwyższenie renty ofiar wojny o 10 proc. od 1-go kwietnia br. wstecz; 2. zniesienie art. 12 ustawy z dn. 22 grudnia 1925 r. o ograniczeniu wysokości renty dla pozostałych (specjalnie wdów); 3. uruchomienie pożyczek dla inwal. woj. i powstańców do wysokości 5 tys. złotych na cele produkcyjne i inwestycyjne; 4. w sprawie wniosków o skaptalizowanie renty.

(K) Statystyka bezrobocia za czas od 16 do 22 bm. Statystyka bezrobocia na terenie Okręgowego Urzędu Pośrednictwa Pracy pow. katowickiego za czas od 16 do 22 bm. przedstawia się następująco: Ogólna liczba bezrobotnych wynosi 15 169, w tem 5508 górników, 1305 hutników, 1025 metalowców, 192 robotników budowlanych, 657 pracowników umysłowych, 84 robotników rolnych. Pozostała liczba przynależy do kwalifikowanych i niekwalifikowanych robotników w różnych zawodach. W okresie sprawozdawczym przybyło 136, ubyło 320 bezrobotnych; kopalnia w Mysłowicach przyjęła 27 robotników. Pobierających tygodniowo zasiłki było 8849; jednorazową zapomozę z funduszu dla najbiedniejszej ludności pobrano 774 osób.

(K) Delegacja Fryzjerów u p. Wicewojewody. W poniedziałek, w dniu 20 czerwca rb. udała się delegacja Związku Cechów Rzemieślniczych w osobach pp. Jaszowskiego, st. cechimistrza z Król. Huty, Ryeholda st. cechimistrza z Katowic i jego zastępcy p. Marwego jako-cego przedstawiciela Związku Cechów Rzemieślniczych p. Adamczyka do p. Wicewojewody, celem przedstawienia życzeń stanu fryzjerskiego w sprawie przedłużenia godzin w dniach przedświątecznych i przed niedzielami. Delegacja przedstawiła życzenie urzędowego unormowania czasu pracy dla wszystkich miejscowości Górnośląska z uwzględnieniem życzeń szerokiach

Na Śląsku Opolskim zwalnia się robotników.

POWIEKSZA SIĘ RZESZA BEZROBOTNYCH.

Bytom (25. VI.) Jak się dowiaduje nasz korespondent na kopalni „Helnitz” w Rozbarku pod Bytomiem, wypowiedzano pracę 56 robotnikom. W ciągu najbliższych dni mają nastąpić dalsze zwolnienia z pracy.

Ze zjazdu Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców w Katowicach.

W dniu 20 bm. obradował w Katowicach nadzwyczajny zjazd delegatów Zw. Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku, w których wzięło udział 204 delegatów ze wszystkich miejscowości Województwa Śląskiego.

Celem zjazdu było przeprowadzenie rozdziału kredytów na poszczególne kółła i załatwienie wielu spraw natury wewnętrznej. Przewodniczył obradom prezes związku p. Pojda, który podniósł, wśród jak trudnych warunków pracował Związek bez poparcia finansowego, osiągając mimo to poważne sukcesy dzięki poparciu władz, czego rezultatem jest obecny rozdział kredytów.

Imieniem głównego zarządu Związku p. Szmigielski referował kwestję akcji kredytowej, oraz rozdziału kredytów wskazując wytyczne przy ustaleniu klucza do rozdziału kredytów. Zjazd ma do rozdziału narazie 1 000 000 zł. (dalsze raty będą dzielone w lipcu-sierpniu i w następnych miesiącach) na przeszło 600 członków zatrudniających zgórą 2 500 pracowników wykwalifikowanych, nie licząc robotników. Starania niektórych członków w kierunku stworzenia Banku Rzemieślniczo - Przemysłowego bliższe już są realizacji, a powstanie Banku ma się przyczynić do ogólnego rozwoju rzem-

iosności i dobrobytu warstw rzemieślniczych.

Po referacie zabrał głos członek gł. zarządu Zw. p. Łyszczak z Szopienic, który uzupełniając referat p. Szmigielskiego, wyjaśnił szczegółowo warunki udzielenia kredytu. W dyskusji, w której zabrało głos szereg delegatów m. i. prezesi kół i członkowie Związku p. Nyga z Szopienic apelował gorąco do delegatów, ażeby przy rozdziale kredytów przedewszystkiem mieli na względzie najbiedniejszych i najwięcej zasłużonych Polaków-działaczy.

W rezultacie wybrano komisję, która opracowała projekt rozdziału kredytów. Wobec sprzeciwu poszczególnych kół uchwalono na wniosek kilku delegatów odesłać tę sprawę do głównego zarządu Związku, celem zrewidowania podziału kredytów.

Dalsze obrady dotyczyły składek i spraw finansowych Związku, oraz wydania książki ze spsem członków według zawodów i wydrukowania legitymacji. Nadto akceptowano uchwałę pierwszego zjazdu w sprawie dobrowolnego opodatkowania się członków od uzyskanych pożyczek na fundusz zapasowy Związku i wydawania organu Związkowego. Po zamknięciu zjazdu odbyło się posiedzenie organizacyjne Banku Rzemieślniczo-Przemysłowego.

Zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej.

Katowice, 25 czerwca.

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Dotychczasowy kurs wagonny bezpośredniej komunikacji, trzeciej klasy Warszawa Główna — Strzemięczyce w pociągach nr. 901/717 i 718/902 począwszy od 15 czerwca br. przedłuża się do Katowic. Wobec czego od powyższej daty będzie kursował wagon bezpośredniej komunikacji Warszawa Główna — Katowice w pociągach nr. 901/717/2240. Warszawa Główna odjazd o godz. 9,25 — Katowice przyjazd o godz. 20,17, odwrotnie w pociągach nr. 2239/718/902 z Katowic odjazd o godzinie 9,23 — Warszawa Główna przyjazd o godz. 20,25.

Począwszy od poniedziałku, 13-go czerwca br. aż do odwołania wagon syplany Warszawa—Berlin, w pociągach nr. 501/D i D 23 502, kursule dwa razy w tygodniu: z Warszawy we wtorek i piątek, do Berlina we czwartki i niedziele. Pociąg nr. 501/D 24 z Warszawy odjadzie 20,45, do Berlina przyj. 9,21. Pociąg nr. D 23 502 z Berlina odjadzie 18,52, do Warszawy przyjazd 9,00. W razie utraty połączenia w Moskwie, przez podróży z Dalekiego Wschodu, wagon ten będzie odchodził z Warszawy o 24 godziny później, t. j. we środy i soboty. O spóźnieniu podróży z Moskwy Towarzystwo Wagonów Syplanych uwiadomi bezpośrednio Dyrekcję Warszawską.

sfer fryzjerskich. P. Wicewojewoda odbył dłuższą konferencję z delegacją zapewnając, że przedłożone postulaty dokładnie rozpatrzy pod punktem widzenia prawnego i że w krótkim czasie da wyczerpującą odpowiedź. Zaznaczyć należy, że p. Wicewojewoda postulaty Cechów fryzjerskich traktował przychylnie.

(K) Wieczór rodzicielski. Szkoła VII imienia ks. Piotra Skargi w Katowicach urządziła w niedzielę 26 bm., o godz. 6,30 wieczorem w Sali Powstańców wieczór rodzicielski, na który złoży się szereg produkcji wokalnych, popisów gimnastycznych i przedstawienie.

(K) i czwartego górnika wydobyto już kł trupa. Po 40 godzinach pracy ratunkowej na kopalni Kleofas w miejscu, gdzie zaszedł wypadek, wydobyto również zwłoki górnika Klabusa. Termin pogrzebu ofiar wypadku będzie podany.

(K) Ruch kulturalno-oświatowy wśród urzędników. Celem zapoznania pracowników huty Szeller z naszą piękną literaturą polską jak również celem ułatwienia im dostępu d. o. dobrego polskiej książki, wśród urzędników huty powstała myśl założenia biblioteki polskiej. Dla urzo-

czywistnienia tej myśli zarząd kół huta Szeller P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych zorganizował akcję zbierania książek i darów pieniężnych. Dobra wola wielu osób była przyczyną, że akcja założenia biblioteki uświetniona została świetnym wynikiem. Biblioteka posiadała dzisiaj 680 książek, różne mapy i t. p. i jest uzasadniona według najnowszych wzorów, a kierownictwo spoczywa w rękach osób, z których część brała udział w kursach bibliotekarskich T. C. L. Obecnie na 450 robotników i urzędników huty Biblioteka posiada 140 czytelników i liczba ta stale wzrasta. Z okazji założenia biblioteki okazał bardzo wydatną pomoc p. inż. Towdziejew — kier. huty, p. W. Niepokójczyca — żona zawiodowcy, p. dyrektorowa Skarbińska, państwo Jurkiewiczowie z Grodzca, pan Towkiewicz-Orelika z Kalisza, panowie inspektor K. Wyszczak i inż. Blumini, panie A. Hirszlowa i H. Mianowska z Warszawy, jak również panowie dyrektorowie Golde, Kolbe, Sokolowski i p. inż. Długoborski i wielu innych.

(K) Pogrzeb uchodźcy. Dnia 22 bm. zmarł w Katowicach śp. Augustyn Zubeck, uchodźca. Wyprowadzenie zwłok zmarłego na cmentarz z domu przy ul. Sobieskiego 19 nastąpił w sobotę, 25 bm. o godz. 3,30 po południu

(K) Echo festynu młodzieży szkół średnich. Na posiedzeniu Rad Rodzicielskich szkół średnich w Katowicach dn. 17 czerwca 1927 r. ustalono, że ogólny dochód z festynu urządzonego przez Rady Rodzicielskie Zakładów średnich na kolonie wakacyjne dla biednych uczniów wynosił 1 028,60 zł. Z tego rozchodowano 388,82 zł., pozostało czystego zysku 684,78 zł., która to suma podzielono pomiędzy Rady Rodzicielskie Gimnazjum Klasycznego, Matematyczno-Przyrodniczego oraz Gimnazjum wzgl. Liceum Żeńskiego w Katowicach po równej części 228,26 zł. Rady Rodzicielskie wyżej wymienionych zakładów składają podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do korzystnego wyniku festynu — a w szczególności działaniu głównej komendzie policji w Katowicach, za bezinteresowne udzielenie doskonałej orkiestry polskiej.

(K) Wieczorek muzykalno-wokalny Polskiej szkoły Wydziałowej. Dnia 26 czerwca r. o godz. 15-ej w sali Domu Związkowego przy kościele Najśw. M. Panny w Katowicach z okazji zakończenia roku szk. urządziła Polska Szkoła Wydziałowa wieczorek muzykalno-wokalny o następującym programie: 1. Solo wstępne, 2. produkcje chóru szkolnego: a) Do pieśni St. M., b) Wsława Nowocicka, c) Od Krakowa, K. Garbusińskiego; 3. Deklamacja p. t. „Z ziemi Śląskiej” J. Al. Galuszka, 4. Solo fortepianowe, uczeń kl. I-ej Harry Hack; a) Sonatina G-dur L. v. Beethovena, b) Romanze Czajkowskiego. Odegrana również zostanie baśń sceniczna „Królewna Bawarska”. W antraktach przygrywa będzie orkiestra.

(K) Baczność Pracownicy Budowlani. Sztandary i delegacje Związku Pracowników Budowlanych Z. Z. P. z powodu przewozu zwłok Juliusza Słowackiego przez Katowice w poniedziałek, dnia 27 bm. mają się zebrać o godz. 5 w biurze związku w Katowicach, ul. Warszawskiej 20. Obowiązkiem jest przybycie wszystkich sztandarów i chorągwy.

(K) Konferencja ceglarzy odbędzie się w niedziele, 26 bm. o godz. 10 w restauracji p. Bloka w Katowicach (ulica Mariacka róg Francuskiej). Na porządku dziennym sprawozdanie z odbytych układów o podwyżkę zarobków.

(K) Z ruchu w przemyśle ceglarskim. Cegielnie systemu fabrycznego w Bydgoszczy zbiorze pruskim dostały ofertę na dostawę 100 milionów cegły dla budownictwa w b. Kongresówce. Poza tem są w toku układy, aby wywozić cegle do Niemiec. Tak do Kongresówki jak do Niemiec starają się właściciele cegielni o niższe przewozowa jak i o obniżkę cła. Zarząd Główny Związku Pracowników Budowlanych Z. Z. P. do akcji tej odnosi się przychylnie, o ile wzmianka za to właściciele cegielni uwzględnią dalszą poprawę zarobków robotników, wypełnią ochronne warunki pracy, życia i zdrowia pracobiorców, dotrzymają umów zbiorowych i umów plac i warunków prac, oraz wszystkie warunki prawne związane z czasem pracy, urlopow itp. Sprawami temi zajmą się w najbliższych dniach konferencje delegatów ceglarskich w Poznaniu, Toruniu i Katowicach.

(K) Dorozki samochodowe w Katowicach zapożyczają się w myśl nowego rozporządzenia Dyrekcji Policji w liczniki, czyli t. zw. taksometr.

(K) Kto stał się bogatym? Dziś naradzilo do Katowic table wywrzany 10. Pol. Loterii Dobroczynnej.

(K) W ostatnich czasach mnożą się wypadki śmiertelnego porażenia prądem elektrycznym, spowodowane przez własną nieostrożność, a nawet lekkomyślność. Tak np. w ostatnich kilku miesiącach zanotowano trzy wypadki porażenia prądem elektrycznym ze śmiertelnym wynikiem, które wydarzyły się w trzech różnych miejscowościach, a spowodowane były przez lekkomyślność, a nawet kargodne dotknięcie gołych przewodów napowietrznych, znajdujących się pod napięciem. W jednym wypadku porażenie nastąpiło przy szarpaniu za związający drut urwany na izolatorze, w dwu innych przez wspinanie się na słup drewniany,

względnie żelazny. Wypadki te miały następujący przebieg: W jednej z kolonii robotniczych zerwany został w czasie burzy przewód służący do oświetlenia ulicy i zwisał nad ziemią. Kilku chłopców przyglądało się temu, a jeden z nich uchwycił za zwisający drut i chciał go szarpnąć. W tej chwili został jednak śmiertelnie porażony prądem; w drugim wypadku, również w ośrodku robotniczym, jeden z bezrobotnych wspiął się na słup drewniany i ułożył na jednym z drutów, który był bez napięcia. Dotknawszy przypadkiem drugiego przewodu pod napięciem 220 wolt, rażony został prądem elektrycznym, przyczem wypadek pociągnął za sobą śmierć. Również trzeci wypadek z wynikiem śmiertelnym, zdarzył się w czasie kradzieży drutu mosiężnego z szpów. Może wypadki powyższe będą ostrzeżeniem dla osób, które lekceważą sobie przepisy dotyczące ochrony przed porażeniem prądem elektrycznym.

2 Katowickiego

(K) Rejestracja Inwalidów w Mysłowicach. Inwalidzi zamieszkali w obrębie Mysłowic i w okolicach winni zgłaszać się do rejestracji w pokoju Nr. 7 w Magistracie mysłowickim, do dnia 20. lipca r. b. Zgłaszać się mają inwalidzi tylko V-ej kategorii (45% niezdolności do pracy). Do rejestracji należy przynieść dokumenty osobiste z poświadczaniem wysokości zarobkowania.

(K) Wystawa rysunków i prac rącznych. Dziś w sobotę będzie otwarta w Mysłowicach w Seminarjum żeńskim — wystawa rysunków i prac rącznych uczeń Seminarjum. Wystawa będzie otwarta dwa dni w godzinach od 9—12 i od 4-tej po poł. Warto obejrzeć wystawę, aby poznać, co młodzież nasza robi w szkole i często są to rzeczy zachwycające.

(K) Uroczystość Inwalidów. Związek Inwalidów Wołenych Rz. P. Grupa Bytków—Michałkowice obchodzi 31 lipca r. b. rocznicę założenia Związku połączonej z nabożeństwem w kościele parafialnym, festynem ludowym w parku zamkowym w Michałkowicach i zabawami tanecznymi w salach p. Bryska w Bytkowie i p. Benkiewicza w Michałkowicach. Festyn w parku sformułowany będzie koncertem i różnymi nieopodziałkami. Zarząd grupy uprasza inne towarzystwa tych miejscowości o powitaniu się w dniu tym od urzędniczą zabaw, natomiast zaprasza na swą uroczystość rocznicową grupy.

2 Świątobłogoskiego.

(S) Uroczystość powstania w Szarleju. Grupa Szarlej Zw. Powst. Śl. urządza w niedzielę 26 b. m. uroczystość obchodu pięćdziesiąt lat przyłączenia Śląska do Polski. Zbiórka członków o godz. 8 rano przed domem prezesa; następnie wymarsz do kościoła na nabożeństwo, w czasie którego pienia religijne wykona chór Tow. śpiewu „Wanda”. O godz. 2 po południu uroczyste zebranie członków grupy.

2 Pszczyńskiego.

(P) Posiedzenie burmistrzów i naczelników gmin powiatu pszczyńskiego odbędzie się dnia 28 czerwca br. o godz. 10-tej rano w gmachu starostwa w Pszczynie. Na porządku dziennym znajduje się m. i. referat syndyka p. Kuhnerta o projekcie nowelizacji ustawy o finansach komunalnych.

(P) Akademia uroczysta ku uczczeniu Stowackiego odbędzie się w Pszczynie w sali Hotelu Pszczyńskiego w niedzielę, 26 b. m. o godz. 8 wtecz. Na program złożą się — oprócz prelekcji o Stowackim — produkcje chórów śpiewających, deklamacje z utworów Włocza i muzyka.

(P) Podziękowanie. Panu Manderze, właścicielowi fabryki maszyn i odlewni żelaznej w Miłkowie za bezinteresowne i szybkie odwołanie sięgnego popierała do pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pszczynie (ta droga składa naleśrodekniejsze podziękowanie Komitetu Budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Pszczynie. Fabryka p. Mandery znana jest jako jedyna w swym rodzaju firma, która przez solidność w wykonywaniu powierzonych jej zamówień zyskała sobie powszechne uznanie. Fabryka ta w ostatnich czasach wykonała cały szereg odlewów pomnikowych, między innymi popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego do pomnika w Pszczynie, pomnik w Brzezin, odlew do pomnika Powstańców, który w najbliższych tygodniach ma być odsłonięty w Król. Hucie, tablicę pamiątkową dla poległych kolejarzy na Dworcu osobowym w Katowicach i wiele innych. — Fabryka ta, ze względu na solidność

Sprostowanie kłamstw i oszczerstw „Polonii”.

SPRAWA ZAJŚCIA W CZUŁOWIE.

Katowice, 26 czerwca. W uzupełnieniu naszych wczorajszych wywodów demaskujących nowe kłamstwo i oszczerstwo „Polonii” wymierzono pod adresem śląskich powstańców zamieszanych Nadesłany nam z Czulowa (Czułów, nie Czuchów, jak błędnie wczoraj podaliśmy) opisy zajścia, które „Polonia” przedstawiała jako „napad powstańców na policję”. Przesłana nam relacja brzmi:

„W sobotę dnia 18-go rano o godz. 8-mej do gospody, prowadzonej przez p. Franciszka Kozyrę w Czulowie, b. komendanta powiatowego Zw. Powst. Śl. na pow. Pszczyński, zasłużonego powstańca, przybyło 10 członków Korfiantowskiego Związku pod dowództwem, niejakiego Droba, właściciela koncesji i domu w Czulowie, znanego ze swych występów antypolskich. Wyżej wymienieni po wejściu do lokalu w stanie pijanym napadli na żonę p. Franciszka Kozyrę, podarli na niej ubiór, a gdy na wzywaniu pomocy przybył z mieszkania Franciszek Kozyra, napadnięto na niego i obito go, a następnie wyrzucono z lokalu. Następnie pijana kompanja zrabowała pieniądze, znajdujące się w kasie w sumie około 150 zł. i część wódek z bufetu i piwownicy i wprowadziła do lokalu, jako nowego kierownika gospody znanego renegata, członka Volksbundu, niejakiego Myrczka z

Czulowa. Tymczasem weszło do lokalu trzech powstańców członków miejscowej grupy. P. Myrczek chcąc ich pozyskać dla swej sprawy, obficie ich ugościł, lecz gdy widział, że postępek nie poskutkowało, zawezwał telefonicznie policję. Przybyli czterej policjanci z p. st. posterunkowym Łoską na czele, nie zorientawszy się dostatecznie w przyczynie zajścia, aresztowali wymienionych trzech powstańców, przy czem doszło do sceny szamotaniasia się. Aresztowanych odstawiono do Tych, gdzie został spisany protokół. Miały przy tem zaistnieć przykre sceny, dotyczące powstańców, stwierdzenie jednak tego pozostawiamy urzędowemu śledztwu. W niedzielę rano aresztowanych powstańców wyszuczoneo.”

Tak wygląda w świetle powyższej relacji „napad powstańców na policję”. Spodziewamy się, że urzędowe śledztwo wyjaśni ostatecznie sprawę i przyniesie zadość uczynienie istotnie przywzbronioną, a karę prowokatorom. Przy najbliższej zaś sposobności wyjaśnimy bliżej ponownie, dlaczego to p. Korfianty szarpie ciągle czcigodne imię powstańców, a każdego niemal członka „Związku Powstańców” usiłuje napiętnować mianem „bandyty”. P. Korfianty przekona się, że ta haniebna taktyka przyniesie mu tylko dalszą pogardę i ostateczną kompromitację.

Sprawy komunalne.

Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W CHORZOWIE.

Dnia 21-go bm. odbyło się posiedzenie Rady Gminnej w Chorzowie. Po wprowadzeniu w urzęd przez naczelnika gminy p. Siwego nowo zatwierdzonych członków w osobach pp. Trombaly, Tomaly, oraz ławnika zastępczego p. Małki przystąpiono do porządku dziennego, przyczem postanowiono nie zmieniać dawnej uchwały w sprawie pobierania podatku od psów. Dalej uchwalono jednogłośnie trzy tysiące złotych na budowę pomnika ku czci poległych powstańców śląskich — ponadto uchwalono asygnować z kasy gminnej zł. 100.— miesięcznie, dla mającej się otworzyć szkoły gospodarstwa domowego.

Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad wnioskiem klubu sportowego w Chorzowie w sprawie udzielenia subwencji, ewentualnie pożyczki na dalszą budowę boiska; ostatecznie wybrano komisję składającą się z 5-ciu osób, która — po zbadaniu zajętych prac na boisku przedłoży, Radzie odpowiednie wnioski. Naturalnie, że w wypadku przyjęcia z pomocą przez gminę w budowie boiska — musiałyby z niego korzystać wszystkie towarzystwa sportowe i to bezpłatnie, a już przedewszystkiem towarzystwa polskie.

Aby uniknąć tarć, jakie ostatecznie w sprawie popierania sportu przez gminę daly się zaobserwować, należałoby nawiązać w Chorzowie Radę Wychowania fizycznego oraz przysposobienia wojskowego. t. j. organizuje przedewszystkiem powołania do regulowania zagadnień sportowych i wychowawczych na terenie naszym. Obecny klub sportowy dotąd przynajmniej ogranicza się wyłącznie do gry w piłkę nożną, a to chyba nie wychowa młodego pokolenia na dobrych obywateli kraju i posiadających tę silę fizyczną, jaką daje dobrze uprawiana lekka atletyka i prace związane z zakresem przysposobienia wojskowego.

Bezrobotnym uchwalono wsparcie w wysokości jednorazowej wypłaty tygodniowej. Wpłata wsparcia uskuteczona zostanie w przyszłym miesiącu.

Pod koniec nasuwa się maleńka uwaga pod adresem p. p. radnych. Mniej słów, więcej pracy i rzeczowej dyskusji — może tylko doprowadzić gminę do pomysłowego stanu. A o tem zdają się pp. radni zapominać. Przynajmniej niekiedy.

Życie sportowe.

Wyniki zawodów z okazji stołu okręgu rybnickiego 3. III. 9. w dniu 19-go czerwca br.

PALANT.
S. M. P. Kaurów — S. M. P. Rybnik 112:30.
PIŁKA NOŻNA.
S. M. P. Wielkie Hajduki — S. M. P. Pszów 0:0.

Spotkanie się mistrzów dwóch okręgów zrobiło na obecnych dobre wrażenie. Gra wyrównana obfitowała w niebezpieczne momenty, które likwidowała obrona lub bramkarze. Obie drużyny przestrzeziły parę dobrych pozycji. Hajduki nie wykorzystują jedności. Najlepsi na boisku Schneider Jesów i bramkarz Szczygiel z Hajduk.

S. M. P. Lipiny — S. M. P. Wodzisław 2:3 (1:0).
Niezasłużoną klęskę poniósł mistrz Śląska. Gra ładna.
S. M. P. Katowice — S. M. P. Rybnik 3:0.
Katowice podczas całych zawodów mają przewagę.
S. M. Rydułtowy — S. M. P. Radoszowy 6:0.

Radoszowy grają z ośmiu graczy.
S. M. P. Pszów II. — S. M. P. Łyski 10:1.
Jedyna bramka pada samobójczo.
S. M. P. Katowice — S. M. P. Książeniec 3:1.

W lekkiej atletyce w pięcioboju otrzymał pierwsze miejsce Baluch Maksymilian Rybnik; drugie miejsce Breslauer Albert Rybnik, trzecie Michalik Jerzy Radoszowy.

Do biegu na 3000 m. stanęło 13 zawodników. Pierwszy do mety przyjechał Małczak Waldemar Wielkie Hajduki w czasie 9 minut 52:2. Cztery metry za pierwszym Tkaczek Jan Łyski. Trzeci do mety przyszedł Koźlik Oswald Radoszowy. Czwarty Jeźka Emanuel Rydułtowy. Piąty Breslauer Albert Rybnik. Szósty Matuszek Józef Rydułtowy. Wszyscy otrzymali dyplomy; trzech pierwszych oprócz dyplomów nagrody. Zawodami kierował naczelnik Rybnickiego Okręgu Sportowego, nauczyciel p. Kariga.

roboty i obywatelskie stanowisko jej właściciela zasługują na pełne poparcie.

(P) Zmiana na stanowisku burmistrza. W Starym Bieruniu zawieszony został w urzędowaniu burmistrz p. Kruppa. Wprowadzenie w

urzędowanie komisarzyckiego burmistrza p. Ferd. zast. naczeln. Urzędu Okręgowego z Nowego Bierunia nastąpi w sobotę 25. b. m.

(P) Mianowania naczelników guli. W gminie Smardzowice mianowano p. Franciszka

Tomianka kom. naczelnikiem, a p. Emilia Wróbla i p. Pawła Nowaka komis. ławnikami; w gminie Piasek zatwierdzono wybór p. Józefa Karli i p. Józefa Szczołki na ławników; w gminie Zawisz zamianowano p. Alojzego Urbachia i p. Franciszka Srodę II. komis. ławnikami gminy; w gminie Zadzórce zamianowano p. Przełóżnego Franciszka i p. Gruenmana Józefa komisarzycznymi ławnikami; w gminie Woszczyce zamianowano p. Teodora Pieckę komis. naczelnikiem gminy i zatwierdzono wybór p. Józefa Matuszycy i Jana Plonkę na ławników gminy; w gminie Kobieliце zamianowano p. Masnego Józefa komis. naczelnikiem gminy i zatwierdzono wybór Józefa Dobiję i Józefa Otręby na ławników; w gminie Cwiklice zamianowano Adolfa Grajcerka komis. naczelnikiem, a Jana Szendę i Andrzeja Bajarkę komis. ławnikami; w gminie Wilkowice zamianowano Augustyna Huję komis. naczelnikiem, a Albina Sopyre i Pawła Cipe komis. ławnikami; w gminie Krzyżowice zamianowano p. Teodora Zbantusza komis. naczelnikiem, i zatwierdzono wybór Pawła Fizi I. i Walentego Słowika na ławników.

(P) Akt zemsty. W nocy z 21 na 22 czerwca br. na polu p. Marji Plewinnej w Międznej obiekcie nieznanymi dotychczas sprawca ziemiaki i kawalek żyta. Poszkodowana jest wdowa, obłożnie chora i od przeszło 16 lat nie opuszcza mieszkania z powodu choroby. Jak krąży pogłoski, czyn popełniono z zemsty za sumienne wypełnianie obowiązków służbowych syna poszkodowanej, naczelnika urzędu okręgowego (x)

2 Rybnickiego.

(R) Z przedstawienia — do pożaru. W ubiegłą niedzielę w czasie odbywającego się w Łyskach przedstawięcia amatorskiego Stow. Młodz. Polskiej — w którym uczestniczyli i członkowie strąży ogniowej — zaalarmowano straż do pożaru. Palilo się zabudowane gospodarskie gospodarza Józefa Koźlika. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej sąsiednie obiekty gospodarskie uratowano. Spłonęła tylko doszczętnie stodoła, własność gospodarza Józefa Koźlika. W dwie godziny później — około godz. 3 wtecz. — wybuchł drugi pożar w zabudowaniach gospodarza Karola Gruszki, oddalonych o 30 mtr. od spalonej stodoły. Palilo się siano, unieszczone na strychu. I w tym wypadku straż zdolała ogień zlokalizować, przyczem ocalało domostwo.

(R) Obw. Związek Strzelecki w Rybniku. W tych dniach utworzył się w Rybniku związek strzelecki, którego prezesem został dr. Olszowski, a komendantem por. Sobik. Związek Strzelecki w Rybniku będzie współpracował z tamtejszym Związkiem Powstańców.

(R) Wystawa prac szkolnych. Chcąc zacieśnić więzy, które łączą winny dom (rodzine) ze szkołą, oraz wykazać mieszkańcom powiatu zdolność i prace dzieci polskiej szkoły, urządził inspektor szkolny p. Stokłosa z własnej inicjatywy ruchoma wystawę robót rącznych całego okręgu szkolnego Rybnik II. Okręg szkolny Rybnik II. podzielono dla celu wystawy na rejony. Uroczyste otwarcie wystawy, przez kier. szkoły p. Pekalle, nastąpiła w niedzielę 19. b. m. w szkole I. w obecności p. Inspek. szkol. i licznie zgromadzonej publiczności. Wspaniale, a nawet artystycznie wykonane przez dżiwnie szkolną roboty, pod umiętnym kierownictwem nauczycielstwa, umieszczone w dwóch salach szkolnych. Roboty wzbudziły zachwyt u zwiedzających wystawę. Rodzice zdumieni postępiami polskiej szkoły uznali, że nauczycielstwo i szkoła polska sęd na wysokości swego zadania.

2 Cieszyńskiego.

(C) Linja autobusowa Cieszyń-Ustroń-Wisła. Na linii Cieszyń-Ustroń-Wisła kursują autobusy, które odchodzi z Cieszyńska (Rynek) o godz. 8, 10, 45 i 18, 15. Odjazd z Wisły (gospoda p. Szturca) o godz. 6, 22, 13, 12 i 17, 12.

Kupcy polscy nie omyliłkają zapewne wprowadzić do siebie, a publiczność zakupywać wydatnie rasowe drożdże „Vinum”, o których ogłoszenie znajduje w dziesiątym naszym numerze. W ten sposób poprzemy wszyscy nasz przemysł krajowy i uniezależnimy się znów o jeden krok od przemysłu niemieckiego.

Jednacie „Polsce Zachodniej” Czytelników.

Wiadomości gospodarcze.

WALNE ZGROMADZENIE SP. AKC. „SŁASKIE KOPALNIE I CYNKOWNIE”

Katowice. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki akcyjnej „Słaskie Kopalnie i Cynkownie”.

OSTATECZNE REZULTATY PRODUKCJI WĘGLOWEJ SŁASKIEJ W MAJU BR.

Katowice. Wydobycie węgla na Górnym Śląsku w ciągu maja br. wynosiło wedle ostatecznych obliczeń 1994770 ton.

BILANS HANDLOWY ZA MAJ.

Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za maj br. przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 506560 ton wartości 282 mil. zł.

W porównaniu z danymi za miesiąc poprzedni przywóz wykazuje wzrost o 15700000 zł w złocie.

W wywozie ogólnie zmniejszenie wynosi 5254000 zł w złocie.

PRODUKCJA ROPY W MAJU BR.

W miesiącu maju b. r. wyprodukowano i odłożono w zagłębiu okrzęgu Borysław - Tuśtanowice - Mraźnica - Siedlnica 4009,71 cystem 10-tonnowych.

OSMIOGODZINNY DZIEŃ ROBOCZY.

Zasady ta, w której obronie Bolszewicy występują tak energicznie przy każdej sposobności.

ZNAIMIENNY GŁOS POWAŻNEGO ORGANU EKONOMICZNEGO NIEMIECKIEGO O POLSKIM BILANSIE HANDLOWYM.

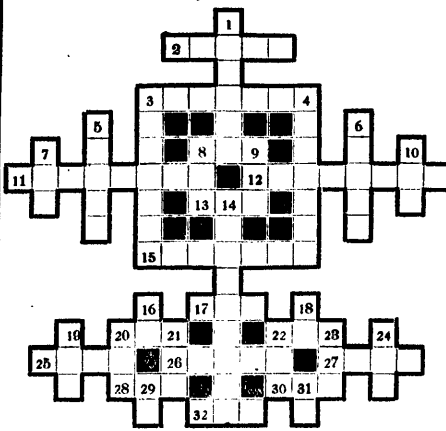
Berlin. „Frankfurter Zeitung” wyraża natępującą opinię o ulomnem saldzie polskiego bilansu handlowego.

Dział zagadek „Polski Zachodniej”

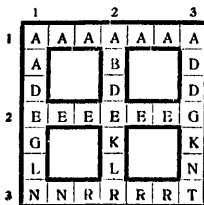
Serja XVIII.

Krzyżówka

ułożył B. Wróbel.



Kwadrat.



Wicek Holoc

Litery należy tak poprzestawiać, żeby utworzyły poziomo i pionowo 1. stolica państwa w Europie, 2. miasto w Hiszpanii, 3. okręg kościelny.

W której miejscowości na Śląsku zamieszkuje właściciel wizytówki?

Znaczenie wyrazów:

Pozioomo: 2. klefich, 3. wzniesienie, 8. msta, 11. poeta polski, 12. bohaterski lotnik polski, 13. nazywa się do pieczętowania listów.

Rozwiązanie łamigłówek Serji XVI.

„Polski Zachodniej”

Krzyżówka.

Pozioomo: Wawel — arkan — Neron — Kair — król — Klara — Malta — sarna.

Zagadka.

Anglist — lilia — Zabrze — Boisku — Kasla — piasek — Gwldon — Skaut — Sultan — J. — Szkoła — skóra — oliwa.

Z pośród nadesłanych rozwiązań dobre były tylko dwa. Rozlosowano przeto 2 nagrody.

poznaczono go świeżo ułożonym torze. Na odcinku tym, liczącym 42 km. długości, wykończono są również urządzenia stacyjne.

IMPORT WĘGLA POLSKIEGO DO WŁOCCH W 1926 R.

Import węgla polskiego w roku 1926 osiągnął 725.000 ton. W roku 1925 — 74.000 ton.

WZROST WYTWÓRCZOŚCI HUT GÓRNO-SŁASKICH.

Wytwórczość hut górnośląskich w dalszym ciągu wzrasta. W miesiącu maja wytworzyły ją górnośląskie cynu surowego 11.100 ton.

Górnośląskie huty ołowiane wytworzyły ołowiu (łącznie z bielą) — w maju 2.400 ton, podczas gdy w kwietniu br. — 1.234, a w marcu — 1.988 ton.

Kurs walut

z dnia 23-go czerwca 1927 r.

Table with exchange rates for various currencies including German, Canadian, and others, with columns for 'czeki' and 'gotówka'.

DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wyplaty na Warszawę 45,038 do 47,225, na Katowice 47,00—47,20, na Poznań 46,975—47,175, na Bukareszt 2,529 do 2,541.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5% pożyczka konwers. 63,00, 6% pożyczka dolarowa 85,00, dolarówka 55,75—55,50, pożyczka kolejowa 103 do 103, 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont 133,00, Bank Handlowy 7,00, Bank Polski 135,00 do 130,50, Bank Zachodni 25,00, Bank Sp. Zarobkowych 75,00—70,00, Czersk 1,90, Wysoka 123,00, Warsz. Węgiel 88,00—85,00, Nobel 38,00—36,50, Modrzędoj 7,50—7,33, Ostrowiec 62,00—63,00—64,00, Starachowice 53,00—52,00.

GRĘDA ZBOŻOWA.

Poznań. Żyto 48,00—49,00, pszenka 52,00—55,00, jęczmień 44,00—46,00, owies 42,00—43,00, mąka żytnia 70% 70,25, mąka żytnia 65% 71,75, mąka pszenna 65% 80,00 do 83,00, ospa pszenka 29,00, ospa żytnia 32 do 33, wyka 32—34, peluska 31—33.

Berlin. Żyto 273—275, jęczmień 240 do 274, owies 250—257, kukurudza 188—190, mąka pszenka 37—39, mąka żytnia 35—37, ospa pszenka 14,50—15, ospa żytnia 17,27, Wilkoria 43—55, groch drożdny 14,27 do 30, groch pastewny 22—23, peluska 20,50—22,00, bob polny 21—23, wyka 22,00 do 24,50, lubin niebieski 15—16, lubin żółty 16—18, kuczy rzepakowe 15,40—15,80, kucy lina 19,00—19,90, wytkoki such 12,60 do 13,20, wytkoki Soja 19,00—19,60, płatki zienniaczane 33,50—34,00.

Advertisement for 'SÓL DO NÓG JANA' featuring an illustration of a man and a woman, and text promoting the product as a cure for various ailments.

dziowego mogło zakgrażać walucie. W obecnym momencie wzrastający przypływ dewiz do Banku Polskiego oznacza, że mowby być nie może o jakikolwiek zagrożeniu waluty.

INSPEKCJA LINII BYDGOSZCZ-GDYNIA PRZEZ MIN. KOMUNIKACJI ROMOCKIEGO. Bezpośrednio z uroczystości poświęcenia pierw.

szego polskiego pasażerskiego statku morskiego „Gdańsk”, Minister Komunikacji, inż. Romocki, udał się na inspekcję robót, prowadzonych przy budowie linii kolejowej Bydgoszcz-Gdynia, która stanowi część głównej arterji, łączącej Górnym Śląsk-Buk-Kościerzyna. Jest ona już wykończona, tak, że inspekcja odbywała się z pociągu.

grywać i wesole karlusy, unieście sobie radzić w każdej potrzebie.
Na drugi rok więcej Wom napisza, moi Kochani i zarozna Wos do mojej „ruty” na krepie i tam se dziejono weselo pogodomy.
Tóż Czujaj!
Gustlik.

Z Kochłowic.

Kochany Gustliku!
U nas podczas Prusa nie było wielu niemców, a zdalo się, że się to podczas powstania wszystko wygubiło, ale tak nie jest, bo chociażbyś najlepszy porządek trzymał, to jednak czasem z pod picca ja-kiś szwab wylezie. I tak też jest i u nas w Kochłowicach. Postawili se niemiecką listę do wyborów rady gminnej pod nazwą „Volkspartei”. Przed i po wyborach takiej firmy nie było a powiadają, że oni są Niemcami i „Auchpolakami”, bo się „przeza tu urodzili i same „deutsche Namen” mają, jak Ptok, Mrowiec, Wilk, Kun, Szopa itd., same polskie zwierzęta. A tacy są z rąb dobrych katolicki, że jeden z nich pozwolił sobie na wielożenstwo, bo no ażę trzy żony. Nie wiem, czy mu ci Niemcy tak dobrze płacą, że to wszystko używać potrafi.
Na lista postawili aż 15 kandydatów, bo myśleli, że całe Kochłowice będą na nich głosowały, ale s'e urzeli w palec. Tu nicza tela etupich, bo posli las bielę. A postawili tam samych pacholków kapitalistycznych, bo som wszyscy Aufrehtery z gymboków. Robotnika tam na oko postawili, na som komic, co hy sie między nich nie dostoj, bo to jest „unzulässig”.
Tóż, dość tego na dziaiał, że ci zaś kiej napisa o tych dobrych radcach, jak oni tam radzą w tej radzie nad jaką rada, aby sobie obradzić jako rada, by s'e z tej rady wyradzić.
Cześć!
Twój koleks z Kochłowic.

Rybnik.

Kochany Gustliku!
Powiem ci, coch w Rybniku widziol przez święta. Som tam dwa kintopy, oba nowo malowane, ale bez nazwiska i to nie wiem dlaczego, ale rozumiem to po swojemu, że właściciele po niemiecku nie piszą, bo to nie idzie; po polsku i po niemiecku, toby im nie obiecało, a po polsku, to zaś oni nie chcą, im uwazała się „als ein deutsches Haus”. Może Gustlik pożyczysz mi twojej miety, a namuliam na jeden „Gustlik” dla ciebie, a na drugi „Powstańcie” dla mnie, a wiesz, że malujom farońsko.
Znę jedna Polka mi pedziła, że zbierio lofiary dla bccic, a dziecia ni pierzo komunio, że ci je jeden zegarnik Lukaszek tak wyforowol, że on popie-oro tyfko te od tych swotch, a niemo nic dło dzieci od tych Poltek. Niechiam i tak bydzie, ale do tych powstańców tam mówiam: nie deczje temu miencowii, nie zarobić i to on wiedy wnet do tych swotch fajtnie. Mo on za Polskę wiekszy sklep niż za niem-ca, i to za wasz pniadż. Więc koleksy, wara! A-ty rusz jeszcze mu dać coś zarobić.
Kdam ci dalej a tu ci czytjom K. S. 20 Rybnik gro z Bytomiem a K. S. Naprzód, Ryduktowy z Ra-ziobornem. Myśle, że tych odwiedzi, tych niemiec-kich kniobów, jest na naszym Górnym Śląsku za du-ko i ci, co ich zaproszała, to ich dobrych koleddy mu-ka być. Dowiaduję się, że w tym K. S. Rybnik w parządze jest jeden kolejarz Sz., który babom opo-wiadajo, że był marinyficerem niemieckim, zaś w Kochłowicach to sam prezes klubu jest kolejarzem i

ci miszą tam w Niemczech m.ć dużo freundów, kie- dy tak dycti do nich ich ciągnie. Na ich meczach to ci w Polsce tylko „hochdojtsz” się słysz, co im się bardziej jeszcze podobu, bo tam poczasała tych tutejszych oręszów. Może dyrekcja kolei jakoś ich się o ich sympatyje zapytio.
Bzmała, że Volksbund w Rybniku mo swoje biuro w tej nowej gmazyl w piwnicy i zapytaj się Gustik, czy to może tak być?

Widziotech na poczcie na suffice, że jeszcze tam jest ta niemiecko czorno wrona i ani inspekto- rat, ani ci urzędnicy nie mają tela pniędzy na wy- małowanie polskiego orła. Przeca jeszcze tyie pie- niędzy po Keszlerze musiało zostac. Jak to ta wrona tam widziam, to mi się źle robi, a tym polskim urzę- dnikom to jakoś nic nie jest, chociaż tam cały dzieł na nią patrza.

Gustlik, czy to też na mnie czeka aż to twoja mietał zamulajom? Na wymalowanie polskiego or-ła to Karlika zaproszam, bo on to lepiej zrobi.
Betelec.

List do Klachuli.

Z Miasteczka.

Kochana Różalko!

Wprowadzali mi sam niedawno nowego Bur- mistrza. Bardzo nam się podobało, bo się odpra- wiła Msza św. na intencję pana Burmistrza. Po Mszy św. zaśpiewano Boże coś Polskie i wszyscy powstali z miejsc, oprócz jednej mienny Kuboso- wej, która myślała że jak ona z miejsca nie wsta- nie, to sie już Polsko musi łobalici, a z jej „siostra” powstała, to ją tak w domu zbita, co sie aze ludzie pozbieżali. Widocznie dostała wielkiej gorączki. Ale co to taki kaczpól w Miasteczku znaczy? Tęla co gęś w niebie!

Pocem było śniadanie w sali; była tam obecna i rada miejska. Te fargole z rady miejskiej spokoi- nie się zachowali, póki tam był Pan Siarosta Bo- cheński i jeszcze inni goście Polacy, ale jak oni od- jechali, łóz ci sie dali do śpiewania „Ich bin ein Preusse”. Jakby im kto powiedziol, że są forgo- lami, to się rwią jak łopota za wozem, no a tu se sami zaśpiewali, czem oni sa. Ale sie Komendant policji zaros tą sprawą zajął. Pani Bramowska też tam na tem śniadaniu była, to szkoda, że już jej tam wrenczas nie było, bo ona by już tam te Pru- sietia była zawařła gdzie sie należy.

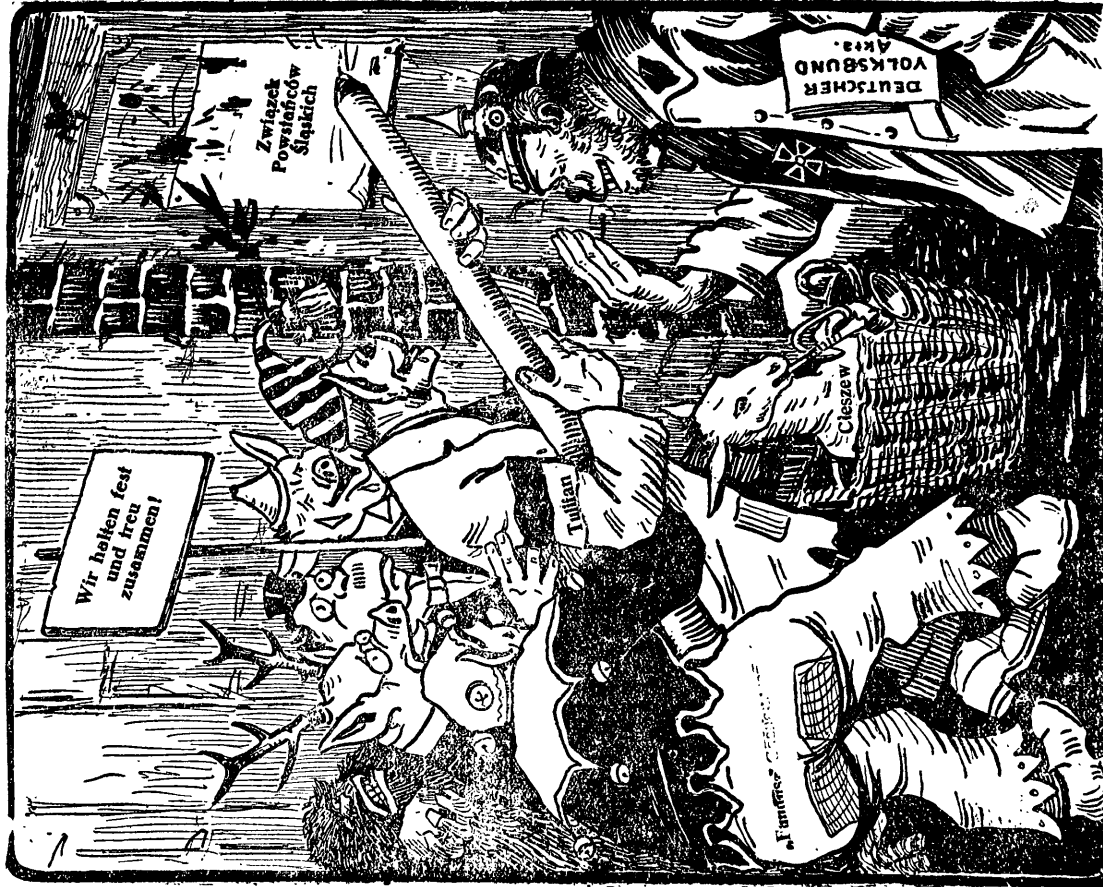
Wiesz Różalko, musimy patrzeć co się takich Prusielów w Miasteczku pozbyrdziemy, bo to gor- szej jak zaraza. Na drugi raz to ci te napiszynio o niektórych uchodźcach z Miasteczka, co to chca dwom panom służyć i pniadze brać od tego i dru- giego. Tóż do widzenia
Twoje Kamratki.

Odpowiedzi Gustlika

Karlik — Rybnik. Lepiej o tem nie pisać a za- latwić na miejsou z p. dyrektorem.

Gustia w Siemianowicach. P. Kierownik szkoły powoz. im. Staszka donosi mi, że w tej szkole nie został szalardaru, tylko zwykła chorągiew, przybita do drzewca — i że za czasów byłego stróża szkolne- go D. chorągiew gdzieś znika. P. Kierownik zapy- tuje, czy czasem Szanowna Gustia nie wie coś

HUMBUC



»Onkel aus Berlin!«: Bravo, święta naskarada! Ja za taką zabawę umiem być wdzięczny! Robicie to lepiej niż mój film propagandowy!

Jejm zamknietu!



Gustlik gro . . .

**Co tak mocno siurknęło?
Co tak mocno grudnięło?
Cto jejm nasz x bujka spodi,
A to poszło jakos „fioł”!**

**Grząd nadesłał Dekret swój:
„Drogi Słaski Jejmie mój,
Gracodity był twój trud,
Wujedś więc trocąc do ród”!**

**Socjalnomic gust twój,
Zastrebic też dobry xdrój!
Do Sielskomic jedś pod „Gusdi”,
A w Rubniku słowc susi!**

Listy do Gustlika.

Z Lubliwa.

Kochany Gustliku! Jakżeś ostatni raz napisł do tych murarzy, to ten murarz z tym strzeżem, co sem aż się chciał forzać ze złości i strzeżem, co to ten Gustlik tak o tym tu napisał? Chcieli wyszyścić murarzy zwolac i cało bołowka postać do Katowic i Gustlika strzaszac. (Tak ty, bracie, wygadasz!) Jedni mu zaś doradzili, że to dia nie-go lepiej, bo jak zajedzie do waleriandu, to jego hat-matkości! beda widziac, że to taki echt gemoni i beda mu przoci i mu dać „Schauderseraz”. Ten murarz z tym omdartym kicholom, co to ucieti, to pono-premio dosta za to, że pod powstalcemna roli i chieba ich pozobol. Tóż ten murarz, co to jeszcze jest w Lubliwa, chciał też leciec po tą premiiu, ale mu zaś mistrz list Gustlików to będzie miał większe za-przez ten list Gustlików to będzie miał większe za-diane i poparcie. Powiedział mu to mistrz w zauda-hu, a murarz to zaraz wybehal.

Jest zniego prawdzity hebot, bo jak w 8. maja do niego dwie damie przysly ze znaczkami, na 1.

C. L., to padol, że „kto chce 8. maja świętować, to niech świętuje, ja świętował nie banam i znaczków nie kupiam”. Dawniej to też godoł, że te polskie munitury to wcale nie ładne, że zato te niemieckie uniformy to były fajne.

Do handlangrów godo, że on jeszcze Polokom swój „kuns”, pokozel! Ale jakbyś tak tych handlangrów fotocool, to ażby ci żoladkiem zaczęto kre-cig. Ten jeden padol: „Ich bin deutsch und bleib deutsch, da kann sich Polen stellen auf Kopf”. Ten pieron ma grupe jedynasta a już chce dziosa i go-do, że to musi dostać, bo do wojska go nie zapisa-do, za państwowe pieniadz stepie do nieprzytomno-sci i wywozo razem z innymi handlangroma „in Po-herz ist nichts los, es war besser, wie Herr Landes-herz zu meiner Mutter mit Gaben kam”. Jak się raz zeslepal a zaczął z tą jego germanista głupnata madrować, to aże kanalizacja w galionach mu się popsurła. Musiał już też zapomniec ten „august”, jak go udopiec nad stawem kolo „Nadeltopa gonfi, ze nawet konia przesecigonił.

Ten drugi orroi handlangr to zaś jest trochę szaszakowaty, trochę z niego orodnika, trochę in-spektora, trochę spieca, trochę „doktora”, trochę

gajowego i już godo, że też jest komendantem od-pokow. Jak ten murarz z tymi handlangroma ja-ki „kuns” mamurde, to zaś ci napisza. Tóż dywsk! Twój koleks Wierszko.

Z Lubomi.

Kochany Koleksie Gustliku!

Pisoles niedawno w Twoim organie o uroczy-ściosci w Lubomi i nom sie to podoboo, że Ci sie u-nas podobalo. Aleś nas trocha narwoł ku koniec Twojej notatki, iżemy sie „trocha pomylili, co do wyboru salli na uroczyściosc. My sie z tego powo-du wcale na Ciebie nie gniewomy, lecz na drugi roz-del se pozor, kto Cie informuje. Ze wzgledu na prowadzenie oswiadczeny do tej sprawy co nastepnie: My se wybrali naodpowiedniejszo sala na ta ur-oczyściosc i mieli my dosyc ktopolow z nabyciem jej, bo gospodarki F. wcale z poczatku nie chioł tego przyjac i powiadol, że momy też roz życzyć tym drugim takiej roboty. Co sie tyczy osoby gospodar-kiego F. i jego przekonaniu politycznego, to musny oswiadczyć, że tam prawie do jego serca wiedz nie mozemy, ale podczas powstania robil to, co mu do-wodztwo nakazalo. Teraz bierzcie udzial we wszyst-kich naszych urzadzeniach i nie momy powodu skazyć sie na niego. Jak by sie chciolo mówić o tych drugich, to by moze więcej moğı czlowiek po-wiedzic, ale nie chcemy robć zlej kwil. Nie by-dziemy tam dlugo o tem rozprawiac, jeno to po-wiedz, że my zrobili to, co bylo dla sprawy nielep-sze wedlug naszego przekonania, a że sie jeszcze taki nie narodzil, coby wszystkim wygodzil to Ty som wiesz i my też. Tak do widzyska i Czesz!!!
„Ci miedktoży.”

Zielone (pow. Lublinecki).

Kochany Gustliku!

Dziecia sie tu bardzo ciekawe i szykowne rze-czy. Nasz nowy zarząd gminy bardzo dobrze pro-speruje, oprócz jednego członka z hawliwka. Sol-tys jest fest chlop. Był powstalcem i trzyrna do dzis dnia z powstalcami szlanga.

Jeden hawnik za to, auch-polak, aby w Polsce ezlo wszystkie „vorschriftsmæssig”, chcial zalozyc w tutejszej emlie mindshafika. Ten stary soltyś i stary sekretarz gminy jakos jeszcze sa „immer noch im Dienst”. Jeden bierze kupa starych aktor-do kabry i wio — na „Dienststraz”, a były sekre-tarz zaś nie pisze, ale co? demagogie na zasizo-rych Polakow, aby kile z urzedu wydosiatc i jako o-nego znowu przyjeli. Nad tym biednym sekretarzem tak sie wszystkie „zniecaia!” Za takie „miewime rze-czy” jak n. p. za spiewanie „Deutschland über alles!” Za czasow plebsicytowych był to ponoc taki „polik”, co niemowol chciol po huncle zjadac.

Myslal, że go zrobia starosta, ale jego glowicka jest za staba i ma w niej dluzo piew. I w radzie gminnej sie staba i ma w niej dluzo piew. Jednego bez powstania niemowolli za antypolska dzialalnosc, a dzialal znowu glowe dzwiglo.

Przy tej sposobosci chce ci tu jeszcze wtęcej na pisac o naszych orogolach, którzy tu siedza a war-gula i przeciwo nam pracuja. Ci orogole nasi byli tak podczas powstania, popuhl, że aż strach mieli wyjsc do swych skladow kolonjalnych, które sa obok stodoły w jakimś kaku. A dzis sie im w Polsce bardzo podobna i bardzo dobrze

Wedlug twierdzenia tutejszej ludności, w sier-pniu czesnego roku wyprawial diabel zaroczyty, po-lacone razem z wesslem i obalili polowe lasu, a ig-znow temu „biednem” brahlowi Henkerowt Don-nersmarkowi. Orogole narzekali, że to Polska temy-wima.

Dziadowie tutejszej okolicy zatrudniali w prze-mysle iestnym, po swej ciężkiej pracy, nieopoharag-żadnych deputatow, biorac na swe stare ranieniaz kawalok obrzynaku kl. II. nieuwladamialac nikogo. Napokal ich po staremu nazwany „Belon”, czyli „Oberster” i poclagnal ich do kary 10 zł. Biedni dzialkow pewnie masza teraz pod slodem swe je-dzenie gotowac a zimowa pota to musza zmarzac. A urzednicy tutejsi mowa, „lezt si alles Strafe”. Wygniewaja sie i wprost drwaja z Polakow, którzy walczyli, nastawiali swych pierś pod grad kul nie-przyjacieliskich, aby wywalczyć niepodlegla Rzecz-pospolite Polska.

Na to też nie możemy zazywac, aby urzednicy Demnersmarka byli urzednikami stanu cywilnego, bo pracuja przeciwo Polakom. Bytem w pewnym czasie po dokumnt urzedzena, który był mi bardzo potrzebny dla spraw wojskowych (kasaz wojsk). Nie mogel mi dac bez opłaty stemplowej i żagal za wszystko 60 zł. bo dla wszystkich rzeczy u niego sa „Vorschriften”. A Belon-Oberster Niemiec do-stal bez opłaty stemplowej swiadectwo przyznan-ności państwowej. Tóż prostomy, aby Starostwo nasze w to wiefzalo.

W naszej miejscowosci dziala sie indzie na trzy kategorye: na panow, to sa zwykli Polacy, panow-kow, to są przewaznie orogole i „forszpatow”, to sa podchłybki orogol. Na drugi raz bliżej ci ich opisza. Czeszi! Twój koleks Wszedzieby!

Z Katowic od 5 druginy barcerskiej Im. Helman) St. Zmlawskiego.

Mily Gustliku!

Podrozowom Cie naszym barcerskiem „Car-waj!” Cieszy to naszyel karhnsow a mienie jeszcze bardziej, zes aby roz wspomniol to nos barcerska. Wiesz bardzo dobrze, że my Ci przyslamy i radzi Ci w groble naszym momy, bo jak Ty przydziesz do nos, to cala nasza drużyna w radości jest. Ale Ty tak malo to nos wspomniesz, mysla jednak, że ind-dzisiaj bydziesz z nami kologowoi, wiecej niż do-tychczas. Kreple nasze w joboze, nie wrem, jak smakowaly. To jak chcesz, żeby Ci Twoja llibst-take kreple piekla, to poslił im do cie, to jom na-ucz, jak sie kreple na „slimny” piecze.

Zebys był dowozu to bys pisal, to by my Cie by-łi zaprosili na nasza wieczornica na cesc naszego zwypiestwa, cosmy zrobili na zlocie. Tak esh też krepli napisali i kolozca też, nieukawkoalo i do pika, to już nie godom! (wszystko sizo do domny, to-pite, jak chmoł z kakau i herbati! My Cie jednak-kejs zaproszamy na swiete kreple i to mie sie zda-je, nie przedzej, jak na kolonia lemo, która bydziny-miel w Wisle w Beshdach, jak nom przydziesz, że przydziesz, to napiska calo somionia dlo Cze-ble, a nie jak w Myslowach, coś ino skoszrowo-ble, toż Czurwaj! Na drugi raz wiecej!

Kulawy Kolok,
z V. Katowic przydziny barcerskiej
Odpowiedz Gustlika. Decle jeno znać, bial też obow-żdzaje, a przykocynidza tam, bo takie cyra-skie obokowamie jania a barceraz też. Harcerze

Życie towarzystw.

Kalendarzyk zebrań.

25. czerwca 1927 r.

Mala Dąbrówka. Walne zebranie T. C. L. o godz. 6 wiecz. w sali p. Plotnika. Szczegóły w afiszach.

Król Huta. Zbiórka oddziału młodzieży przy grupie gliwicko-toszeckiej Zw. Pow. Śl. o godz. 7 wiecz. w szkole XIV.

Bogucice. Cwiczenia starszych i młodszych oddziałów Zw. Pow. Śl. odbędą się o godz. 5 m. 30 na placu za szkoła.

Katowice-Zełęcie. Zebranie członków Zw. Uchodźców Śląskich w sali p. Gólczyka o godz. 7 wiecz. Przybycie konieczne. Wydawane będą deklaracje.

26 czerwca 1927 r.

Katowice. Zebranie Tow. Kat. Abstynentów odbędzie się o godz. 8 po poł. w Domu Związkowym, przy kościele św. Piotra i Pawła.

Bogucice. Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow. Śl. odbędzie się o godz. 2 po poł. w lokalu p. Machalicy. Nadmieniam, że trzykrotnie niestawienie się na zebranie, względnie zbiórki może spowodować wykluczenie ze Związku na mocy uchwały zarządu i wydziału.

Mala Dąbrówka. Zebranie miejsc. filij Zw. Uch. Śl. o godz. 16 w Domu Związkowym.

Kochłowice. Zebranie miejsc. filij Zw. Uch. Śl. o godz. 19.

Król Huta. Wycieczka grupy gliwicko-toszeckiej do Grocha. Zbiórka o godz. 6 rano w szkole XIV., przy ul. 3 Maja. Odmarsz o godz. 6 m. 20.

Król Huta. Zebranie Zw. b. Włóczęgów Politycznych odbędzie się o godz. 2 p. p. w lokalu p. Radwańskiego, przy ul. Wodnej Nr. 4. Na zebranie powyższe uprasza się o przybycie członków z Król. Huty, Chorzowa, Łagiewnik, Lipni, Chropaczowa, Świętochłowic i Wielkich Hałduk.

Świętochłowice. Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow. Śl. odbędzie się o godz. 14 w lokalu p. Fojcika, przy ul. Bytomskiej. Na zebraniu tem będzie założony oddział młodzieży mieskiej i żeńskiej. Wobec powyższego uprasza się o przybycie młodzieży.

Łagiewniki. Zebranie miejsc. filij Zw. Uch. Śl. o godz. 19.

Ruda. Zebranie Zw. Pow. Śl. grupy Biskupiec odbędzie się o godz. 15 w lokalu p. Koleczki. Na powyższe zebranie zaprasza się młodzież, celem założenia oddziału młodzieńców przy Zw. Pow. Śl.

Rybnik. Zebranie miejsc. filij Zw. Uch. Śl. odbędzie się o godz. 14 w lokalu p. Cwikla, przy ul. Wolności. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

Tarnowskie Góry. Zjazd wszystkich uchodźców Śląskich, zamieszkałych na terenie pow. tarnogórskiego. Program: Godz. 9 m. 30 — uroczyste nabożeństwo; po nabożeństwie zbiórka przed płytą Nieznanego Żołnierza, następnie pochód przez miasto do ośrodka Strzeleckiego; otwarcie Zjazdu o godz. 10 m. 30.

Ż naszych uzdrowisk.

ZAKOPANE.

Polepszenie warunków higienicznych. Od pewnego czasu władze uzdrowiskowe w Zakopanem zajęły się energicznie utrzymaniem czystości na ulicach. W ciągu całego dnia pracują w poszczególnych punktach miasta dostateczna ilość zamiataczy ulicznych. Naprawienie bruków i częste skrapianie jezdni za pomocą specjalnego auta zmniejszyły do minimum kurz. — Szczególnie Krupówki przedstawiają się pod tym względem bardzo korzystnie.

Opłaty od aut przyjeżdżających do Zakopanego. Wzorem sezonu letniego w roku ubiegłym postanowił komisarz rządu w Zakopanem ścigać opłaty od aut wjeżdżających na terytorium Zakopanego. W tym celu na drodze z Poronina i Olczy czuwać będą specjali strażnicy upoważnieni do ścągania opłat. Opłaty te będą użyte na cele drogowe.

3 zł. za wjazd do Zakopanego autem. Wysokość opłat od samochodów przyjeżdżających do Zakopanego została ustalona na 3 zł. od auta. Uwolnione od powyższej opłaty są jedynie auta rządowe i wojskowe.

Otwarcie sezonu turystycznego w Tatracz. Z dniem 15 bm. rozpoczął Komisariat P. P. w Zakopanem wydawanie przepustek turystycznych do rejonu tatarskiego Czechosłowacji. Przepustki turystyczne mają ważność do 15 września br.

SZCZAWNICA.

Komisja Szrajmowa w Szczawnicy ustanowiła następujące opłaty zdrowotne: za pobyt w Szca-

wnicy do 6 tygodni 26 zł. od osoby, od dalszych członków jednej rodziny 12 zł. 50 gr., od dzieci do lat 10 — 6 zł. 25 gr., od osób ze służby przybyłej z kuracjami — 12 50 zł., od funkcjonariuszów państwowych i osób wojskowych — 12 zł. 50 gr. W zupełności uwolnieni są od taksy zdrowotnej lekarze i ich rodziny, urzędnicy przebywający w zakładzie w sprawach służbowych i przyjeżdżający na pobyt do 3 dni. Poza tem jedymie w sezonie I i III zwolnieni są od połowy taksy osoby, wykazujące się świadectwem ubóstwa.

Poza taksę zdrowotną płać wszyscy kuracjusze bez wyjątku tytułem opłaty inwestycyjnej 6 zł. od osoby i 4 zł. za dezynfekcję jednego pokoju.

KRYNICA.

Sezon w Krynicy znajduje się już w pełni. W ciągu czerwca przyjechało tam około 4000 osób na kuracje. Ogólna ilość kuracjuszy, którzy zwiedzili Krynicę w ciągu bieżącego roku przewyższa o przeszło 2000 ilość przyjezdnych do Krynicy w tym samym czasie roku ubiegłego.

Pobyt p. Prezydentowej w Krynicy zwiększył tam frekwencję gości. Charakterystycznym objawem jest, że wiaz z przyjazdem p. Prezydentowej Młostkiewicz do Krynicy, poczęła się w uzdrowisku nadszywać szybko zwiększać frekwencja przyjezdnych.

Należy to przypisać temu, że pobyt P. Prezydentowej w Krynicy przekonał wielu o fałszywości rozśiewanych plotek o rzekomej epidemii tyfusu w Krynicy.

Program radjowy

NA SOBOTE DNIA 25. VI. 27 R.

Program Polski. Warszawa godz. 12—17,15 komunikaty. — 17,15 koncert popularny. — 18,35—20,15 odczyty i komunikaty. — 20,15 muzyka lekka. — Kraków godz. 17,15 transmisja z Warszawy. — 20,15 transmisja z Warszawy. — Poznań godz. 17,15 koncert. — 20,00 muzyka lekka.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław w godz. 17,30—20,15 wyjątki z operetek — Praga godz. 12,15, 17 i 20. — Brno godz. 19 — Czajkowski, Rachmaninow, Rubinstein. — Rzym godz. 17,45. — Langenberg godz. 13,05, 17,30 i 20,20 utwory Beethovena.

Opery.

Hamburg godz. 19,25 „Rigoletto” Verdiego.

NA NIEDZIELĘ DNIA 26. VI. 27 R.

Programy polskie. Warszawa, godz. 1. — 14,35 odczyty i komunikaty. — 15,30 koncert ludowy. — Szopon, Zelenka, Monuszko Rózewski. — godz. 17 fragmenty z „Ballady” Słowackiego. — Kraków godz. 12,05 transmisja.

z Warszawy. — 15,30 transmisja z Warszawy. — 17 odczyt o Słowackim. — 18 transmisja z Warszawy. — Poznań godz. 20,15 koncert wieczorny.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław w godz. 8,30—12—18,30 — wyjątki z oper Szebierka, Czajkowskiego, Verdiego, Mascagniego. — Praga godz. 11—17—20. — Langenberg godz. 11,06. — koncert orkiestry. — 13—17,30—20,30.

Opery.

Rzym godz. 21,15 wyjątki z oper Verdiego. — „Sila przeznaczenia” „Tiubadur”.

Baczność właściciele radia!

Baczność amatorzy radia!

Jeżeli posiadacie aparat z którego nie jesteście zadowoleni (objętnie czy sam zbudowany czy gotowy i lutowy) to przyjdzie do nas. Przyjeżdżamy do naszego składu warsztat radiolubimczy pod kierownictwem pierwszorzędnego i doświadzonego inżyniera radiowego. Udzielamy bezpłatnie fachowych porad. Modernizujemy i ulepsiamy wasze aparaty.

„RADJOŚWIAT” Katowice 3 Maja 86
szkod w podwórzu. Tel. 197.

Cennik ogłoszeń

w dzienniku »Polska Zachodnia«
ważny od 1-go czerwca 1927 r.

Za wiersz m/m. lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł, w tekście 0,80 zł, za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nekrologi w tekście 0,80 zł, poza tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł, dla poszukujących pracy 0 10 zł, matrymonialne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Dla zorganizowania Szan. P.T. ogłaszających się w naszym dzienniku podamy, iż jeden m/m. oznacza wysokość ogłoszenia w m/m., że następnie tam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m., zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwóm łanom pozatekstowym t. j. 70 m/m. — Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonim w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wydawnictwa.

Bank Ludowy
Spółdzielnia z nieogr. odpowiedzi.
WIELKIE HAJDUKI, ul. Ratasowa 2
Telefon nr. 1002.
Jedyny bank na miejscu
przyjmuje depozyta za wypowiedzeniem tygodniowym || kwartalnym miesięcznym || półrocznym udziela krejtytów, dyskontuje weksle na dogodnych warunkach, inkasuje weksle i dokumenty i załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.
Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne.

Kadnie sioneczne mieszkanie
składające się z 2—3 pokoi kuchni z telefonem w Myśłowicach zmontowane za talowe lub większe w Katowicach ewentualnie bez telefonu. Władomościę w firmie „Sundamolot” Katowice Jordana 3 tel. 811.
Posadzki kamionkowe na podłogi, kafelki glazurowane na ściany rury kamionkowe, dachówki, gips trzcinny sufitowe, wapno, cement
Siłaty skład. 122
Hurtownia materiałów budowlanych Paweł Fr. Wleczorek, Katowice
Biuro i magazyn przy ul. Warszawskiej 60. Telefon 740.

„A. PRUS”
Rubnik
tel. 84 tel. 34
Rowery, części składowe, maszyny do szycia, centryfugi, maszyny rolnicze, motocykle. **Najtansze źródło zakupu Hurtownie i detalicznie**

Restauracja i wyszynk
Wł. Otton Bilda 300
Szarlej, ulica Piekarska 88 — Telefon 48
Obiady — kolacje
Wódki, likiery, tuny, koniaki, pierwszorędn. brni. Ianic tródo zakupów na wesela i chrzciny.

Odpowiedzi Redakcji.

W. J. Repty Stare. Korespondencja późniona. Nie zamieścimy. Na przyszłość prosimy o wcześniejsze nadsyłanie.

Podsłuchalscy. Stare Chechło. Korespondencja późniona. Nie zamieścimy.

W. B. Borylna. Należy się zwrócić do grupy miejscowej Zw. Powst. Śląskich w Szerokiej.

Grupa Zw. Powst. Śl. Leszczyny. Korespondencja o przebiegu uroczystości 3 Maja późniona. Nie zamieścimy. Na przyszłość prosimy o wcześniejsze nadsyłanie korespondencji.

J. M. Stare Dąbłęsko. Dobrze jest kózę letnią pora ostrzyć i zmyc takimi środkami dezynfekcyjnymi. Jednakże radzimy zwrócić się o poradę do najbliższego w okolicy towarzystwa hodowli zwierząt domowych.

J. I. Łaziska Średnie. Biura zarządu gł. Zw. Legionistów Polskich mieszczą się w Warszawie przy ulicy Hortensja 5.

W. P. R. A. J. S. S. Należy się zwrócić do kierownictwa Szkoły Dokształcającej na ul. Jagiellońskiej 18, III p. w Katowicach

J. S. Bogucice. Informacja w sprawie Pana może udzielić jedynie P. K. U. w Katowicach (ul. Mariacka). Zgłosić się należy osobiście.

K. S. Powstańcic III. Król. Huta. Notatki o S. aca J. uchayce (H. an-pm3) d. k. t. t. Szostala zebranu nie mogliśmy zamieścić, gdyż nadesłana nam została nie w porę.

A. K. Król. Huta. Prosimy się zwrócić do dyrektora Seminarjum Nauczycielskiego w Nowej Wsi.

K. 4. Niklszowiec. 80% czynszu przedwojennego, mającejce około 29 do 31 zł. W lipcu obowiązuje nowa podwyżka.

H. Orzechowska w Krykach. Do Izby Rolniczej w Katowicach ul. Powstańców 1.

Franciszek K. Ustroń. Na podstawie zarządzeń banki o charakterze spółdzielczym waleryzują wkładki stosownie do stanu majątkowego z zakresu waloryzacyjnego. Odpowiedź banku nadesłana Sz. Panu, na tej podstawie widocznie się opiera.

P. K. Bielsko. Banknoty są bezwartościowe. Termin wymiany już dawno upłynął. Przewalutowywano jeden bilion marek niemieckich na jedną Rentenmark.

J. O. Orzechów. Ponieważ Pan wyraził zastrzeżenie przed sprawą dla Pana nie przedstawia się pomyśli. Polecamy zwrócić się do Biura Informacyjnego Braci Młoił w Mokrem Śląskim, załączając na koszt znaczki pocztowe w wysokości jeden złoty, które to biuro wszelkie sprawy czytelników „Polski Zachodnie” załatwia, tak to też ogłoszimy.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Ksiegarnia i Drukarnia Katolicka”. Katowice, Warszawska 58.

Podziękowanie
Państwu Cichoci z Królewskiej Huty, którzy swym podziękowaniem w prasie p. Jablonce, naturalnie w Katowicach, ulica Andrzeja 13/III (za uratowanie ich córki od niechybnej śmierci) zwrócili nam uwagę, wskutek tego i ja także zwracałem tego pana do mojej siostry chorującej o udzielenie jej pomocy, która też w krótkim czasie całkowicie wyoleczyła, za co składamy imu nasze serdeczne podziękowanie.
Augustyn Hilmol z Łań.
Dąb. ul. Sławowa 4a.

Bor Krakowski

Właśc.: Kowalski

Wódki krajowe i zagraniczne
Co sobotę placzki
Bufet obficie zaopatrzony

966

Katowice, ulica Poprzeczna 19

Muchowiec Dolna Szwajcarska

W niedzielę, dnia 26-go bm.
i 29 go bm. (Piotra i Pawła)

Wielki

KONCERT OGRODOWY

od godz. 15-ej do 22-jej wykonany przez
orkiestrę Ochotn. Siraży Pozarnej z Świę-
tochłowic

Wstęp wolny
O laskawe ponacnie uprasza
Postrach, właściciel

961

Wilhelm Pleschek

Przedsiębiorstwo dekararskie

Król. Huta, Plac Marki nr. 2

Wykonuje wszelkie roboty
wchodzące w zakres de-
karstwa i blacharstwa

Baczność Ligota!

Za długi mojej wykołonej żony Magdaleny
z d. Biegańskich, która mnie wraz z jej rodzi-
cami doszczętnie zruhowała, nie odpowiadam,
 gdyż mnie złośliwie opuściła.

Przestrzegam każdego przed zakupem jakich
kolwiek sprżętów, przed zakończeniem procesu
rodzowego — który jej rodziców wnieśli, gdyż
mnie wszystkie zakupiłem ja i tonę przyzosta-
łem.

989

Józef Swanecki

Katowice, ul. Poniatowskiego 5



Popierajcie wyroby krajowe!

Rasowe drożdże winne

„VINUM”

wyrobła

Laboratorium mykrologiczne
Ludwik Spiss i E. Wasung

Sp. z o. o.

Kraków, Sławkowska 11.

Sprzedż hurtowa w firmach:

„Medico” Katowice, ul. Kościuszki 45
F. Reichelt S. A. Katowice, Jagiellońska 5
detalicznie

Drogerja pod Orłem Katowice-Zalęże
Drogerja św. Jadwigi Łagiewniki Śląsk.

Paczka drożdży wystarczająca na
25 l moszczu zł 1,25

989

Brozura inż. rolnego L. Spissa
„Wyrób win w domu” 30 gr.

Wapno Gips Cement

trząsę sułtowa, Rury kamionowe i cementowe
Cegły szamotowe, płyty piekarskie (Radeburg)
Płyty terrakotowe i ścienne, Licówkę płyty cement. i Młaktery żel.

ROBERT STREIT, KATOWICE

biuro i składnice przy ul. Mickiewicza nr. 19 tel. 2192 686

BILANS

per 31-go grudnia 1927 r.

Aktywa		Pasywa
57.464.10	1. Gotówka Waluty	
	2. Udziały	59.2 646
606.082.17	3. Weksle	
	4. Fundusz rezerw.	8.623.48
1.157.191.82	5. Rachunek bieżący	
	6. Rezerwa specjalna	49.317.74
2.124.43	7. Akcje i efekta	
	8. Depozyta	1.588.487.74
90.684.50	9. Banki	
	10. Konto uwarłose.	242.680.92
9.556.10	11. Koszta procesowe	
	12. Podatek	4.188.98
2.364.55	13. P. K. O.	
8.302.51	14. Ruchomości	
42.895.65	15. Nieruchomości	
	16. Rachunek zysk i strat	23.139.13
1.975.654.44		1.975.654.44

Ruch członków.

Na rok 1926 przeszło członków 1 958
W roku 1926 przybyło 216
razem 2 204

W roku 1926 ubyło a) przez wyst. 87
b) „ śmiertć 3 90

Na rok 1927 przechłdzi członków 2 114

Racibórz-Wodzisław, dnia 20. czerwca 1927 r.

Bank Ludowy

Sp z z n. odp.

(-) Malczewski (-) Alfa (-) Fojcik

Mandera Sp. z o. p.

Mikołów, ul. Gliwicka Nr. 10

Telefon Nr. 61

Fabryka maszyn, odlewnia żelaza metali i bronzu

980

W y r o b y :

Wszelkie odlewy z żelaza szarego dla Kopalń i Hut.

Odlewy metalowe jak bronz, mosiądz i t. p.

Reperacje maszyn rolniczych.

Specjalność: Buksy i osie do wozów — wszelkie części
dla kanalizacji — armatury dla pieców piekarskich.



Od wielu lat utrzymywamy jako najlepszy smar
Niesłaby dla parowozów, i turbin, waznie
sery i turyln, doskonały środek do metalowal

Wszelkie do nabycia!

Kupujcie tylko Mydło z lwami

P. - 717.



Najlepsze mydło do bielizny i gospodarstw.

D. Cwiklitzner - Katowice

Tel. 406

ulica 3-go maja 18

Tel. 406

Parowa Fabryka mydła

Do L. d. 102/27
Związek Regulacji Rawy
rozpisuje przetarg ofertowy na roboty obrotu re-
gulacji Rawy
na Sekcji IV. Bagno—Bogucica
Szczegół patrz tablica przetargowa Magistrat Ka-
towice. 981

Przedsiębiorstwo Budowlane i Architektoniczne
Alojzy Golasowski, budowniczy
Mysłowice, ul. Krakowska 12. Telefon nr. 44
wykonuje wszelkiego rodzaju budowie, sporządza projekty, plany
i kosztorysy, a jako zaprzysiężony rzeczoznawca przeprowadza osza-
cowania budynków w sprawach pożyczkowych i sądowych. Poza-
tem poleca w dowolnej ilości po cenach przystępnych pierwszorzędna
część maszyn z własnej cegielni parowej.
Polecam również z mojego składu, detalownie lub w ogólnow
dachówki z Płaszowskiej Fabryki po cenach przystępnych.

Rzeczrowano
dla firmy „Eleganto”
Król. Huta
700

JAN BUDNIOK
Biuroobrotowy prywatnego.
KATOWICE, ulica Sobieskiego 26
zalatwia

wszelkie sprawy podatkowe, inwalidzkie, wypad-
kowe, wojskowe, sądowe i wszystkie sprawy w
zakres zachodzący po takich cenach. 629

W poniedziałek, dnia 4. lipca 1927 roku o
godzinie 9-tej rano odbędzie się w magazynie
konfiskat Urzędu Celnego Katowice

Licytacja różnego rodzaju towarów
pochodzących z przemysłnictwa, a oprócz tego
samochody i brzycki.

Spis towarów przeznaczonych do sprzedazy
można oglądać w Urzędzie Celnym w godzinach
urzędowych.

Lekcje stenografii, korpenderji handlow.
i pisania na maszynie

na dziesięciu różnych systemach metodą ameryk.
dziesięciopalcową z ćwiczeniami polsko-niemieckimi
niel. Katowice, ulica Pięb scytowa nr. 4 - 1 p.
front na prawo. 988

Polski Związek Kupców Żydowskich
w Katowicach
przypomina

swoim członkom, że w czwartek, dnia 28
bm. o go. z. 8,30 wieczorem odbędzie się
we własnym lokalu przy ul. Wawelskiej 8

ZEBRANIE

wszystkich członków Stowarzyszenia,
Zarząd

Poważna instytucja poszukuje od 1. lipca b. r.

lokalu biurowego

6 do 8 pokł możliwie w centrum miasta, nie wyżej
III. piętra.

Ewentualnie w zamian odda lokal 3 pokojowy
na II. piętrze w śródmieściu. —
Laskawe zgłoszenia do administracji pod „Lokal”.

984

DYWANY MENCZEL
KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 17

Dywan y, chodniki, cokosy,
linoleum, maty, firanki i story

Najtańsze ceny Rzetelna obsługa
Ceny znane najtańsze 289

Zanim idziesz kupić
konfekcję męską lub dziecięcą odwiedź teni sklep
pierwszorzędnej konfekcji męskiej i dziecięcej

Józef Altmann Katowice
Wojewódzka 24, dojdzie tunelem od Astorji
P. T. Urzędnikom dajemy za dogodnych warunkach

Skórę

przybory szewskie i ko-
pyla, oraz towary skó-
rzane, damskie torebki,
plecak wszelkiego ro-
dzaju po konkurencyjnych
cenach poleca

Jakób Koplowitz
Król. Huta

ul. Wolności 50 (obok
Kina Colosseum) on7

Skradzione

naprawy wojskowe, oraz
dyplom „Virtuti Militari”
Nr. 7846 na nazwiska
Majętry Henryk ule-
wzianim. 979

WSZELKIE DRUKI

DLA PRZEMYSŁU
I HANDLU w WY-
KWINTNEM WY-
KONANIU DO-
STARCZA

DRUKARNIA KATOLICKA S.A.
KATOWICE, WARSZAWSKA 50.

Baczność!

Malarze! Stolarze!

Najkorzystniejsze źród-
ło do zakupu artykułów
malarzskich i stolarskich,
pokosty, lakiery, farby
terpentyny, kleje, rd.
Farby do malowania
na tkaninach do naby-
cia

A. Marto
Katowice - Rynek rób
ul. Zamkowa 2 tel. 2399

Chcesz poprzeć

sprawę narodową
na Kresach
Zachodnich

A b o n u j

„Polskę Zachodnią”